DZIŚ 12 STRON

Rok IV KATOWICE, NIEDZIELA 28 STYCZNIA 1934 ROKU Nr. 28

NOWY CZAS

KATOWICE UL. MIELĘCKIEGO 8 TELEFON 29-48

10 gr

REPREZENTACJE: BIELSKO, Kolejowa 4, tel. 29 94 SOSNOWIEC Bedzińska 12, t. 6-48 CIESZYN, ulica Głęboka Nr. 20 RYBNIK Mikołaja Reja Nr. 9 TARNOWSKIE GÓRY — LUBLINIEC

24 godziny w cieniu szubienicy

Pan Prezydent skorzystał z prawa łaski

Kapica, Ittner i Trond będą przewiezieni na św. Krzyż

Mieszkańcy Król. Huty i okolicy, w szczególności zaś tych miejscowości, gdzie zamieszkiwali skazani onegdaj wyrokiem sądu doraźnego — Kapica na karę śmierci przez powieszenie, oraz Ittner i Tront, byli onegdaj i wczoraj pod silnym wrażeniem wyroku. Do późnego wieczora ubiegłego piątku gromadziły się przed gmachem sądu i więzienia w Król. Hucie grupki ciekawych, którzy rozprawiając o przebiegu niezwykle emocjonującej rozprawy, oczekiwali przyjazdu kata Brauna, a również starali sie wszelkiemi sposobami dowiedzieć o szczegółach przygotowań do egzekucji. Z za murów więzienia nie docierały jednak żadne wiadomości.

W chwilę po rozprawie do celi skazanego na śmierć Kapicy przybył w towarzystwie naczelnika więzienia prokurator dr. Adam Nowotny, zapytując skazanego o ostatnie życzenie.

Przebieg rozprawy, wyrok i rozdzierające sceny, jakie miały miejsce na sali sadowej po ogłoszeniu wyroku, wywarły na Kapicy niezwykle silne wrażenie. Był on zupełnie odrętwiały i na zadawane mu pytania nie odpowiadał. Dopiero w ciągu nocy opamiętał się i za pośrednictwem strażnika więziennego prosił o sprowadzenie księdza, oświadczył on bowiem, że przed śmiercią pragnie pojednać sie z Bogiem. Życzeniu skazańca uczniono zadość.

Około godz. 1-ej w nocy do celi jego przybył kapelan więzienny ks. Rygielski. Kapica wyspowiadał się. Przy odejściu ks. Rygielskiego prosił, by przy modlitwie poświęcił i jego zgubionej duszy swą pamięć.



*

W ciągu wczorajszego przedpołudnia oczekiwano w prokuraturze sądu okręgowego w Katowicach nadejścia depeszy z kancelarii cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Depesza ta nadeszła dopiero o godz. 16.40. Pan Prezydent skorzystał z prawa łaski odnośnie do Kapicy, darowując mu karę śmierci z równoczesną zamianą na dożywotnie więzienie.

Bezpośrednio po otrzymaniu depeszy udał się prok. dr. Nowotny do więzienia w Król. Hucie, gdzie oczekiwał go obrońca skazanego Kapicy, dr. Karpiński. Depesza, którą odczytał Kapicy prok. Nowotny, nie zrobiła na nim wiekszego wrażenia. Obrońca dr. Karpiński w rozmowie ze skazańcem polecił mu, by w czasie pobytu w więzieniu zachowywał się przyzwoicie, gdyż tylko w ten sposób może zaskarbić sobie pewne względy i z czasem uzyskać w drodze łaski zmniejszenie kary.

Wieść o uchyleniu wyroku śmierci przez Pana Prezydenta obiegła lotem błyskawicy Król. Hutę i Katowice, wywołując powszechną ulgę. Wszyscy trzej skazani pozostają narazie w więzieniu sadowem w Król. Hucie. O przeniesieniu ich do więzienia świętokrzyskiego zapadnie decyzja w najbliższym czasie.

Przełom w stosunkach Polski i Niemiec

Podpisanie paktu o nieagresji

Oba Kraje wyrzekły się załatwienia sporów z bronią w ręku

W dniu 15 listopada zeszłego roku, w rozmowie pomiędzy posłem Rzeczypospolitej w Berlinie a kanclerzem Rzeszy ustalony został i podany do powszechnej wiadomości zgodny zamiar rządów polskiego i niemieckiego, aby traktować w drodze bezpośrednich rokowań sprawy, dotyczące obu krajów, oraz aby wyrzec się w stosunkach wzajemnych wszelkiego stosowania przemocy.

W związku z tem rząd Rzeczypospolitej i rząd Rzeszy przeprowadziły rokowania, celem doprowadzenia do skutku, w myśl powyższej rozmowy, wiążącego porozumienia, dotyczącego przyszłego kształtowania się wzajemnych stosunków.

Rokowania te zostały obecnie zakończone. Poseł polski w Berlinie i minister spraw zagranicznych Rzeszy podpisali 26 b. m. przed południem w urzędzie spraw zagranicznych następujący układ:

„Rząd Polski i Rząd Niemiecki, uważają, że nastąpił moment, aby rozpocząć nowy okres w stosunkach politycznych polsko - niemieckich przez bezpośrednie porozumiewanie się jednego państwa z drugiem. Wobec tego zdecydowały się one przez niniejszą Deklarację położyć podstawę dla przyszłego kształtowania się tych stosunków.

Oba Rządy wychodzą przytem z założenia, że utrzymanie i utrwalenie stałego pokoju pomiędzy ich krajami stanowi istotny warunek dla powszechnego pokoju w Europie. Wobec tego są one zdecydowane opierać swoje wzajemne stosunki na zasadach, zawartych w Pakcie Paryskim z dn. 27 sierpnia 1928 r. i pragną określić bliżej zastosowanie tych zasad, o ile chodzi o stosunki polsko - niemieckie.

Przytem każdy z obu Rządów stwierdza, że przyjęte przezeń dotychczas w stosunku do innych zobowiązania międzynarodowe, nie stoją na przeszkodzie pokojowemu rozwojowi ich wzajemnych stosunków, nie są w sprzeczności z niniejszą Deklaracją i przez tę Deklarację nie są naruszone. Pozatem oba Rządy stwierdzają, że niniejsza Deklaracja nie dotyczy takich zagadnień, które, zgodnie z prawem międzynarodowem, należy uważać za należące wyłącznie do spraw wewnętrznych jednego z obu państw.

Oba Rządy oświadczają, że jest ich zamiarem porozumiewać się bezpośrednio we wszelkiego rodzaju zagadnieniach, dotyczących ich wzajemnych stosunków. W razie, gdyby wynikły pomiędzy niemi kwestje sporne, którychby się nie dało załatwić w drodze bezpośrednich rokowań, oba Rządy będą szukały tych rozwiązań w każdym poszczególnym wypadku we wzajemnem porozumieniu przy pomocy innych sposobów pokojowych, przyczem, w razie potrzeby, nie uchybia to możności zastosowania tych rodzajów postępowania, które są przewidziane dla takiego wypadku w innych obowiązujących je wzajemnie porozumieniach. W ŻADNYM JEDNAK WYPADKU NIE BĘDĄ SIĘ ONE UCIEKAŁY DO STOSOWANIA PRZEMOCY W CELU ZAŁATWIENIA TEGO RODZAJU SPRAW SPORNYCH.

Stworzona na powyższych zasadach gwarancja pokoju ułatwia obu Rządom doniosłe zadanie znajdywania dla zagadnień politycznych, gospodarczych i kulturalnych rozwiązań, opartych na sprawiedliwem i słusznem wyrównaniu obustronnych interesów.

Oba Rządy są przeświadczone, że stosunki pomiędzy ich krajami będą się w ten sposób owocnie rozwijały i doprowadzą do ugruntowania dobrego sąsiedzkiego pożycia, co nietylko dla ich obu krajów, ale i dla pozostałych narodów Europy będzie miało zbawienne następstwa.

Niniejsza Deklaracja będzie ratyfikowana i dokumenty ratyfikacyjne zostaną możliwie szybko wymienione w Warszawie. DEKLARACJA POZOSTANIE W MOCY W CIĄGU OKRESU 10-CIU LAT, licząc od dnia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. W razie, jeżeli żaden z obu Rządów nie wymówi jej na 6 miesięcy przed upływem tego okresu czasu, ZACHOWA ONA W DALSZYM CIĄGU MOC, potem jednak każdy Rząd będzie mógł ją wymówić w każdym czasie z terminem 6-ciomiesięcznym".

Zgórą 130 mili. zł. pożyczki

na inwestycje kolejowe

otrzyma Polska

Po kilkutygodniowych rokowaniach została podpisana przez wiceministra skarbu p. Adama Koca i wiceministra komunikacji p. inż. Piaseckiego z Towarzystwem „The Westing House Brake and Saxby Signal Co Ltd London" umowa wstępna, ustalająca zasadnicze warunki sfinansowania instalacji hamulców zespolonych na wagonach towarowych Polskich Kolei Państwowych.

Umowa wstępna przewiduje, że przekładnie hamulcowe, rury przelotowe, część kompletów hamulcowych oraz całkowity montaż, będą wykonane w Polsce.

Umowa opiewa na sumę ponad 130.000.000 złotych. Roboty, które mają być wykonane w Polsce, wyniosą około 60 proc. całej inwestycji. Czas wykonania robót przewidywany jest na 5 do 6 lat.

Zastanówmy się trochę...

Dwa potężne wydarzenia

Dzień 26 stycznia 1934 roku wryje się głębokim rylcem w spiżową tablicę dziejów Polski Odrodzonej.

W dniu tym Sejm Rzeczypospolitej uchwalił przepisaną większością głosów nową Konstytucję, przeobrażającą zasadniczo ustrój naszego Państwa.

Ten nowy ustrój, będący dziełem trzech lat pracy większości sejmowej, czyni z Konstytucji księgę praw, odpowiadających za daniom dziejowym, stojącym przed Polską.

Konstytucja dotychczasowa z dnia 17 marca 1921 roku była — co do tego zgodni są wszyscy — dziełem nietylko niedoskonałem, lecz wręcz szkodliwem dla biegu życia i przyszłości Państwa.

Uchwalenie więc nowej Konstytucji, kładącej trwałe fundamenty pod gmach potężnej Polski i zapewniającej Jej mocarstwowy rozwój, radością i dumą napełniać musi serca wszystkich obywateli mimo kwasów i dąsów zawodowych malkontentów i przysięgłych opozycjonistów — szczególną zaś radością przejąć musi tych wszystkich, którzy dla Polski, dla Jej wolności i potęgi, składali ofiary i trud swego życia poświęcili.

W tymże dniu dokonał się inny akt o niezmiernej dla Państwa Polskiego doniosłości: podpisanie paktu o nieagresji z Rzeszą Niemiecką.

Niema słów dość mocnych, by podkreślić wagę tego wydarzenia. Usuwa ono na czas dłuższy przynajmniej — jeśli nie na zawsze — widmo zbrojnego zatargu z naszym sąsiadem zachodnim i stwarza możliwość pokojowego współżycia obu państw, tak potrzebne go zarówno Polsce jak i Rzeszy Niemieckiej.

Po pakcie o nieagresji z Sowietami — takiż układ z Niemcami. - trwalenie pokoju na obu — do niedawna — zaognionych granicach Rzeczypospolitej.

Jest to dzieło, będące wielkim triumfem polskiej polityki zagranicznej, będącej wyrazem szczerze pokojowych dążeń naszego Państwa i pragnienie spokojnej pracy nad tworzeniem lepszej przyszłości z chaosu ruiny powojennej i katastrofy gospodarczej.

Coraz wyraźniej rysująca się, prostolinijna, zdecydowana i samodzielna rola Polski na terenie międzynarodowym i świeżo uwieńczone dzieło położenia granitowych podwalin pod gmach naszego Państwa — pozwalają nam wszystkim z ufnością spoglądać przed siebie i wierzyć w niezawodnie lepszą przyszłość.

Co piszą w Europie

o zwrocie w stosunkach polsko-niemieckich

BERLIN, 27.1. — Cała prasa po ranna na naczelnych miejscach ogłasza urzędowy akt deklaracji polsko - niemieckiej.

Pomijając Ligę Narodów, Polska i Niemcy — zdaniem prasy — mia ły dać do zrozumienia, iż rezygnują z odwoływania się w sprawach spornych do forum genewskiego.

Zdaniem dziennika „Voelkischer Beobachter" — umowa dać może obu narodom poczucie bezpieczeństwa, które dotychczas nie istniało, przyczem partnerzy wyraźnie gwarantują sobie wzajemnie samo dzielność i niezawisłość w kształtowaniu swoich dalszych stosunków zewnętrzno-politycznych.

Jako jeden z pierwszych skutków umowy, „D. A. Z." przewiduje podjęcie polsko - niemieckich rokowań o traktat handlowy.

„Vossische Ztg." mówi o „najostrzejszym zwrocie politycznym w całym okresie powojennym". Deklaracja polsko - niemiecka jest wydarzeniem, dotyczącem całokształtu stosunków europejskich.

LONDYN, 27.1. — Porozumienie między Polską a Niemcami wywołało w Londynie wielkie i bardzo korzystne wrażenie.

„Times" zamieszcza specjalny artykuł wstępny, poświęcony temu doniosłemu aktowi.

„Daily Mail" pisze, że „Marszałek Piłsudski i Hitler dają Europie linję przewodnią, stwierdzając, że pakt ten jest rezultatem bezpośredniej interwencji Marszałka Piłsudskiego i kanclerza Hitlera. Co Marszałek Piłsudski i kanclerz Hitler uczynili, wydaje się tym, którzy studjowali stosunki obu krajów od czasu odrodzenia Polski po wojnie, być czemś w rodzaju cudu.

Dzienniki zaopatrują swoje informacje również w liczne fotografje Marszałka Piłsudskiego.

WIEDEŃ, 27.1. — „Neues Wiener Tageblatt" w depeszy z Warszawy donosi, że pakt polsko-niemiecki uważany jest za wielki sukces polityki polskiej.

BUDAPESZT, 27.1. — Prasa węgierska jednogłośnie wita z zadowoleniem zawarcie polsko-niemieckiego układu o nieagresji. „Pester Lloyd" pisze: „Wszyscy przyjaciele pokoju odetchnęli z ulgą na pierwszą wiadomość o odprężeniu w stosunkach polsko-niemieckich. Układ nieagresji między Polską a Niemcami likwiduje naprężenie wzajemnych stosunków między obu państwami, które było ogniskiem niebezpieczeństwa, zagrażającego nieustannie pokojowi europejskiemu. Rząd polski podkreślił raz jeszcze samodzielność swej polityki międzynarodowej".

Rada Ministrów

w niedzielę

Dziś, pomimo niedzieli w godzinach przedpołudniowych zbierze się pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza Rada Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada rozpatrzyć ma jeszcze kilka projektów ustawodawczych, które wniesione zostaną do laski marszałkowskiej celem uchwalenia ich jeszcze w ciągu bieżącej sesji sejmowej.

Dymisja rządu Chautemps'a

po ustąpieniu ministra sprawiedliwości

PARYŻ, 27.1. Minister sprawiedliwości Raynaldy, podał się do dymisji.

PARYŻ, 27.1. — Agencja Reutera donosi: Po posiedzeniu rady ministrów gabinet Chautemps postanowił podać się do dymisji.

Uroczyste posiedzenie Reichstagu

Dwa punkty porządku dziennego

BERLIN, 27.1. — Zwołane na wtorek 30 b. m. posiedzenie parlamentu Rzeszy będzie miało charakter nader uroczysty.

Na posiedzeniu tem kanclerz Hitler złoży oświadczenie o polityce rządu Rzeszy, w którem poruszy m. in. zagadnienia polityki zagranicznej.

Wysłuchanie deklaracji kanclerza oraz uchwalenie ustawy o reorganizacji ustroju administracyjnego Rzeszy, będą jedynemi punktami porządku dziennego wtorkowego posiedzenia.

93 polskich robotników

skrzywdzili Czesi

MORAWSKA OSTRAWA, 27.1. Naskutek odmowy przez władze krajowe prawa wykonywania pracy posiadającym obywatelstwo polskie 66 robotnikom, zatrudnionym w hutach trzynieckich oraz 27 pracownikom fabryki sody w Piotrowicach, pozbawionych zostało zarobku 93 obywateli polskich, od szeregu lat pracujących we wspomnianych przedsiębiorstwach. Odwołania pracodawców i organizacyj zawodowych w urzędach krajowych, jak również interwencje konsulatu pozostały bez skutku. Ostateczna decyzja w tej sprawie znajdzie się w ręku ministerstwa pracy i opieki społecznej w Pradze.

Straszne skutki powodzi

największej rzeki w Chinach

SZANGHAJ, 27.1. — W prowincjach Hopei i Honan nastąpił gwałtowny wylew rzeki Żółtej. Około 10.000 ludzi utonęło, umarło z zimna lub zginęło bez wieści. Tysiące znajduje się bez dachu nad głową.

W okolicach ogarniętych powodzią panują obecnie silne mrozy. Unoszone przez wzburzone wody masy lodu utrudniają wysiłki drużyn ratowniczych. Wiele statków, wiozących zapasy żywności, odzieży i medykamentów dla ofiar powodzi, zgniecionych zostało przez lody.

Istnieją duże trudności w uzyskaniu dokładnych wiadomości wobec przerwania komunikacji w wielu miejscowościach. Sytuacja jest jednak coraz groźniejsza, gdyż poziom rzeki ciągle się podnosi.

Owacje dla Stalina

na otwarciu Kongresu w Moskwie

MOSKWA, 27. 1. — Wczoraj otwarto na Kremlu XVII kongres partji komunistycznej Z. S. R. R. w obecności zgórą 2000 delegatów, reprezentujących organizacje partyjne całego Związku Sowieckiego.

Pojawienie się Stalina na trybunie powitane było burzliwą owacją. Przemówienie powitalne wygłosił prezes rady komisarzy ludowych Mołotow. Stalin, który odczytał sprawozdanie centralnego komitetu, był wielokrotnie przemiotem owacyj ze strony członków kongresu. Sprawozdanie Stalina trwało 5 godzin.

„Swiatowid" i „Krakus"

przeznaczone na... szmelc

HAWR, 27.1. — Statek pasażerski „Światowid" własność Tow. „Chargeurs Reunis", o pojemności 9.500 ton, który przed kilku laty kursował na linji Gdynia — Hawr — Brazylia, a który od dwuch lat stał bezczynnie w porcie Dunkierki, został sprzedany w tych dniach na rozbiórkę.

Ten sam los spotka drugi podobny statek, „Krakus" w Hawrze, którego sprzedaż na rozbiórkę jest już zdecydowana.

Wspaniała manifestacja stolicy
W pochodzie na Zamek
dla uczczenia nowej Konstytucji

Na wczorajszą manifestację spo wodu uchwalenia przez Sejm nowej Konstytucji stolica przybrała wygląd odświętny. Zewsząd z do mów powiewają flagi. Wiele wystaw sklepowych udekorowano por tretami Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Nad wieczorem szarzyzna ulic pokryła się jakby odświętną szatą śniegową.

Plac Piłsudskiego, na którym ludność stolicy, zorganizowana w związkach i stowarzyszeniach naznaczyła sobie spotkanie przed po chodem do Belwederu, pokryty był na przyjęcie gości jak gdyby weselnym śnieżnym obrusem.

Pierwsze szeregi manifestantów nadchodzą już wkrótce po 5-ej. Pierwsze przybyły na plac

setki robotników

i to z fabryk nie warszawskich, a położonych w najbliższych okolicach Warszawy.

Wkrótce zajeżdżają samochody montażowe, których obsługa zakłada instalacje głośnikowe.

Przybywają szkoły średnie z or kiestrami i chorągwiami.

Niesłychanie wzruszająca scena rozegrała się przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Do mogiły oświet lonej fioletowym żałobnem światłem podeszła

grupa ociemniałych inwalidów

wojennych. Trzymają się pod rę ce. Wszyscy w dłoniach mają białe laski — symbol ich nieszczęścia. Przeprowadzeni do mogiły, odkrywają głowy, a jeden z grupy, wysunąwszy się naprzód mówi wzruszonym głosem:

„Dzięki Ci, Kolego ofiarny w walkach za Ojczyznę poległy, że dziś Twej ofierze w Polsce wolnej doczekaliśmy tak wielkiej chwili".

Zgromadzeni wokół inwalidów manifestanci zgotowali im serdecz na owację.

Coraz liczniej napływają karne szeregi. Wchodzą na plac i zajmu ją miejsca, wskazane przez liczny a sprężyście działający sztab funk cjonarjuszów Komisarjatu Rządu pod osobistem kierownictwem wo jewody Jaroszewicza.

Raz poraz zrywają się okrzyki na cześć twórców nowej Konstytucji. Nad wielkim tłumem zapalają się pochodnie. Nad zgromadzonymi łopocze kilkadziesiąt sztandarów. Ukazują się także transparenty. Jeden z nich zwłasz cza budzi zachwyt napisanem na nim wielkiemi literami:

„Od dziś Polska wielkiem mocarstwem. Od dziś Polska decyduje w Europie!"

W kilka minut po 6-ej na plac przybył prezes Sławek, który pod szedł do mikrofonu i wygłosił krót kie przemówienie, w którem zaznaczył, że aczkolwiek ustawa konstytucyjna uchwalona została dopiero przez Sejm, ale już w fakcie zebrania się ludności stolicy na spontaniczną manifestację widzi na dzieję, że zostało zrozumiane hasło, reprezentowane przez najwię kszy klub Sejmu, iż

w odrodzonej Ojczyźnie rządzić winien odrodzony obywatel.

Po tem przemówieniu rozległy się okrzyki na cześć twórców konsty tucji, Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Wszystkie orkiestry odegrały hymn narodowy, poczem organiza torzy pochodu przez megafon wezwali do rozpoczęcia marszu.

Pochód udał się z pl. Piłsudskiego przez ul. Wierzbową, pl. Teatralny, ul. Senatorską

pod Zamek,

gdzie odbyła się manifestacja na cześć Pana Prezydenta. Następnie pochód przeciągnął przed prezydjum Rady Ministrów, gdzie odbyła się również krótka manifestacja. To samo powtórzyło się przed Sej mem i w Belwederze.

Pochód rozwiązał się na pl. Piłsudskiego. Uczestniczyło w nim kilkanaście tysięcy osób.

Głód na Kubie
St. Zjedn. wysyłają żywność

WASZYNGTON. 27.1. Departament stanu polecił wysłać na Kubę transport środków żywności wartości 2 miljonów dolarów, gdyż ludność tamtejsza cierpi nie mal głód.

Przewidziane jest wysłanie dal szych transportów na ogólną sumę 10 miljonów dolarów.

Brazylijskie koleje
na polskich szynach

Dziś opuścił port gdyński holen derski „Alcan" z ładunkiem 3.907.5 ton szyn i złączy kolejowej z przeznaczeniem do jednego z portów brazylijskich.

Jest to pierwszy w tym roku większy transport szyn, jaki wyszedł z Gdyni. W ciągu roku ub. wywieziono przez Gdynię ogółem 26.012 ton szyn kolejowych, z czego 14.594 ton do Brazylji, 11.393 tony do Holandji oraz 25 ton do Danji.

Polska sól
dla Jugosławji

Jugosłowiański monopol solny poczynił w tych dniach znaczne zamówienie na dostawę soli z Pol ski.

Jugosławja zakupuje w Polsce już od kilku lat sól. W roku ubiegłym Polska eksportowała również znaczną partję soli do Jugosławji.

:::*:::

Dymisje na kolei
za „bałagan świąteczny"

W związku z brakiem właściwej organizacji ruchu, stwierdzo nej na dworcu Głównym w War szawie w okresie masowych wy jazdów świątecznych, zostały przez Ministerstwo komunikacji wciągnięte daleko idące konsek wencje i wydane surowe zarządzenia.

Jednocześnie komunikują nam, że zostali przeniesieni w stan spoczynku zastępca naczelnika wydziału ruchu Dyrekcji kolejowej warszawskiej, naczelnik od działu ruchu węzła warszawskie go oraz zawiadowca stacji Warszawa-Główna-Osobowa.

Wyrok śmierci w Częstochowie
za mord i rabunek

W wyniku dwudniowej rozprawy, sąd doraźny w Częstochowie ogłosił wczoraj wyrok, mocą którego skazał 23-letniego Adama Ra dlaka na karę śmierci przez powie szenie.

Radlak w podstępny sposób wy wabił z domu kupca Herckę Ickowicza i w drodze do sąsiedniej wsi Wilcza Góra — zabił go kijem i obrabował.

Skazaniec zwrócił się z prośbą o łaskę do P. Prezydenta.

Jerozolima pod śniegiem
Niezwykłe zjawisko atmosferyczne

LONDYN, 27.1. — Z Jerozolimy donoszą o niezwykłe rzadkiem w tamtejszym klimacie zja wisku.

Od kilku dni pada tam gęsty śnieg, który pokrył ulice miasta grubą warstwą. Nocą temperatura spada do kilku stopni poniżej zera.

Odpowiedzi Czytelnikom

P. Karol Wróbel, Droniowiczki. Podanie złożyć niezwłocznie do Dyrekcji Funduszu Pracy przy Wydziale Pracy i Opieki Społecznej Śląskiego Urzę du Wojewódzkiego w Katowicach. Sprawy pożyczek referuje tamże p. dr. Obierek.

Radosny nastrój
w całym kraju

Na wieść o uchwaleniu Konstytucji na gmachach państwowych i wielu domach prywatnych wywieszono flagi o barwach państwowych. Z tej również okazji w godzinach wieczornych wczorajszej soboty zorganizował PWIWF w Katowicach manifestacyjny pochód ulicami miasta.

W manifestacji wzięły udział organizacje półwojskowe, społeczne i t. d. ze sztandarami i orkiestrami.

Po zbiórce o godz. 17 min. 45 przed gmachem szkoły policyjnej przy ul. Poniatowskiego przy wtórze orkiestr i blasków pochodni ruszył ulicami miasta olbrzymi korowód.

✱

W Tarnowskich Górach komitet niepodległości, w skład którego wchodzą uczestnicy walk o wolność Polski, wydał w dniu wczorajszym odezwę do ludności całego powiatu, w której zwraca uwagę na doniosły fakt uchwalenia przez Sejm Rzeczypospolitej nowej Konstytucji. Z okazji uchwalenia Konstytucji mieszkańcy udekorowali domy flagami o barwach narodowych.

✱

Do płk. Sławka przybyło wczoraj wiele osób ze świata politycznego i społecznego, aby złożyć na jego ręce gratulacje z powodu uchwalenia przez Sejm nowej Konstytucji.

Ze wszystkich stron kraju napływają liczne listy i depesze, manifestujące radość społeczeństwa spowodu uchwały Sejmu.

✱

Związek Strzelecki na całym obszarze Rzeczypospolitej organizuje obchody i pogadanki, które mają na celu uświadomienie szerokich rzesz młodzieży strzeleckiej o doniosłem dla Państwa znaczeniu uchwalenia nowej ustawy konstytucyjnej.

✱

Zarząd główny Związku Rezerwistów na swem nadzwyczaj nem posiedzeniu w dniu 27-ym b. m. powziął jednomyślną uchwałę, w której wyraża głęboką radość spowodu uchwalenia przez Sejm nowej Konstytucji, oraz wdzięczności jej twórcom z prezesem Sławkiem na czele.

:::*:::

Unja celna
łotewsko-estońska

RYGA, 27.1. — W dn. 21 lutego przybędzie do Rygi z rewizytą estoński minister spraw zagranicznych Seljamaa, by omówić z łotewskim ministrem spraw zagranicznych sprawę wzmocnienia łotewsko-estońskiego sojuszu wojskowego oraz sprawę unji celnej między temi państwami.

:::*:::

Odwilż

Przeważnie pochmurno z drobnemi opadami, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich. Cieplej — na wschodzie kraju jeszcze lekki mróz, pozatem w ciągu dnia odwilż. Umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie. W górach — halny.

Nowy wynalazek Pana Prezydenta

Każdy chory będzie miał górskie powietrze

Łącząc niestrudzenie prace kierownika Państwa z ożywioną działalnością naukową, pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki, realizuje coraz to nowe wynalazki o doniosłem znaczeniu.

W ubiegły piątek wobec zaproszonych przedstawicieli świata naukowego i lekarskiego, p. Prezydent zademonstrował w gabinecie swym na Zamku nowy wynalazek. Demonstracje poprzedził szczegółowy referat.

Jest to specjalnie skonstruowany aparat, który w każdym lokalu zamkniętym wytwarza szybko — powietrze górskie, które błyskawicznie wypełniając zamknięte wnętrze, stwarza atmosferę łudząco zbliżoną do warunków panujących w sanatorjach wysokogórskich.

Zebrani, na których czele zauważyliśmy m. in. min. dr. Hubickiego, wice-min. spraw wojsk. gen. dr Składkowskiego, wicemin. Piestrzyńskiego, gen. dr. Ruperta, prof. Gluzińskiego, jednogłośnie stwierdzili, że wynalazek p. Prezydenta może mieć olbrzymie znaczenie w dziedzinie lecznictwa chorób dróg oddechowych, a dzięki swej prostocie z łatwością można go będzie zainstalować we wszystkich szpitalach i klinikach miejskich gdzie pospołu z zabiegami solarycznemi przyczyni się niewątpliwie do opanowania szeregu chorób.

Zbiorowe zatrucie mięsem

Cztery osoby w szpitalu

Wypadek zbiorowego zatrucia nieświeżem mięsem wydarzył się nocy wczorajszej w kolonji Żerań, gminy Bródno pod Warszawą.

Po spożyciu kotletów z mięsa zachorowali z objawami ciężkiego zatrucia Józef Górecki z żoną i dwojgiem drobnych dzieci. Wezwane Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej po udzieleniu doraźnej pomocy przewiozło Góreckich w stanie ciężkim do szpitala Przem. Pańskiego, dzieci ich zaś do szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika.

Powiadomiona o wypadku policja zabezpieczyła resztki jedzenia; jak ustalono mięso było nabyte u rzeźnika Sadkowskiego w Żeraniu. Próbki mięsa z jatki oraz resztki jedzenia przesłano do Zakładu badania środków spożywczych.

W obronie mienia państwowego

Krwawe zajście w lesie

Gajowy lasów państwowych w miejscowości Ciemne pod Radzyminem Jan Męczarski, patrolując w nocy powierzony mu rejon lasu, zaskoczył na kradzieży drzewa jakiegoś osobnika.

W chwili, gdy gajowy zbliżył się, chcąc zatrzymać złodzieja, ten rzucił się na niego, uzbrojony w siekierę. W obronie własnej gajowy wystrzelił dwukrotnie z dubeltówki, raniąc napastnika, jak się okazało, 33-letniego mieszkańca wsi Janików Nowy, Jana Malszewskiego.

Ciężko rannego przewieziono do szpitala w Radzyminie, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Gajowego do czasu zakończenia śledztwa zatrzymano.

Sensacyjne aresztowania

w szeregach b. O.W.P.

Onegdaj wieczorem, przed odejściem pociągu łódzkiego, funkcjonarjusze policji politycznej zatrzymali na dworcu Głównym właściciela zakładu fotograficznego w Warszawie przy ul. Chłodnej 27 Henryka Konarzewskiego.

Konarzewski oprócz małej walizeczki miał ze sobą 2 pakiety, w których znaleziono 5 tysięcy nielegalnych ulotek, nawołujących do wystąpienia przeciw rządowi.

W trakcie badania, Konarzewski przyznał się, że ulotki te zostały wydrukowane w zakładzie drukarskim Feliksa Kierskiego przy ul. Żelaznej nr. 28, gdzie natychmiast przeprowadzona rewizja dała nadspodziewanie obfity materjał w postaci pokaźnego zapasu już wydrukowanych ulotek i broszurek o treści antypaństwowej i przygotowanego do druku — składu zecerskiego.

W związku z tem aresztowano właściciela drukarni, oraz następujących pracowników, zatrudnionych u Kierskiego: Krawczyka Władysława (Pańska 43), Godlewskiego Kazimierza (Ząbkowska 41), Dudzkiego Józefa (Sienna 88), Krajewskiego Witolda (Kowieńska 8), Śliwierskiego Stanisława (Łódzka 14), Latucha Władysława (nigdzie niemeldowanego) i Benzo Ryszarda (n. n.). Wszyscy aresztowani należą do sekcji „młodych" b. OWP.

Aresztowany Feliks Kierski w czasie przesłuchania podał, że Konarzewskiemu pomagał w drukarni Jan Piszczatowski (Krak. Przedm. 40), który jest właścicielem jednego z najstarszych w Warszawie zakładów fotograficznych, a ponadto starszym cechu fotograficznego. Po przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu i zakładzie fotograficznym — Piszczatowskiego aresztowano.

Aresztowany Konarzewski jest znanym działaczem endeckim. Sprawuje on godność prezesa koła stronnictwa narodowego w Łodzi.

Aresztowania znanych w Warszawie fotografów, drukarza i pracowników drukarskich pociągnęły za sobą rewizję w mieszkaniu działacza obwiepolskiego dr. Jana Mosdorfa (Marszałkowska 9) i Andrzeja Świetlickiego (Ceglana 3), gdzie mieści się redakcja czasopisma „młodych" obwiepolaków — „Sztafety".

Wszyscy aresztowani zostali osadzeni w areszcie przy urzędzie śledczym na ul. Daniłowiczowskiej.

Skrytobójczy mord na pustem polu

Mąż zgładzony przez zbrodniczą parę kochanków

Po żmudnem dochodzeniu władze śledcze rozwikłały tajemnicę morderstwa, dokonanego na osobie 40-letniego Andrzeja Wiktorczyka, stolarza, b. pracownika fabryki Lilpop, Rau i Loewenstein w Warszawie Pod zarzutem morderstwa aresztowano

żonę zamordowanego

oraz jej przyjaciela.

Wiktorczyk zamieszkiwał od 11-tu lat w domu Nr. 43 przy ul. Krochmalnej wraz z żoną 34-letnią Haliną Władysławą z zawodu akuszerką oraz dwojgiem dzieci 11-letnią Ireną i 7-letnim Zdzisławem. Pożycie małżonków doniedawna było zgodne i spokojne. Prowadząc oszczędny tryb życia, zdołali odłożyć w P.K.O. 9.000 zł., za które w ub. roku nabyli

7-morgowe gospodarstwo

wraz z budynkami w Radziwiłłowie pod Warszawą. Wiktorczyk, mając jeszcze trochę pieniędzy, trudnił się sprzedażą trzody wraz z niejakim Szmulem Müllerem, sąsiadem z Radziwiłłowa. Ponieważ często wyjeżdżał z domu a nie chciał pozostawiać rodziny swej bez opieki, odnajął na pracownię tapicerską dwa pokoje w swem mieszkaniu koledze tapicerowi Bronisławowi Doleckiemu (Krochmalna 82).

W krótkim czasie wśród sąsiadów zaczęły krążyć pogłoski, iż tapicer Dolecki został

przyjacielem Wiktorczykowej.

W dniu 9 b. m. Wiktorczykowa otrzymała depeszę od policji w Radziwiłłowie, iż zamordowano jej męża. Jak się okazało, Wiktorczyka znaleziono w odległości półtora klm. od Radziwiłłowa, leżał w polu, a jak ustalono został zabity

kilkoma kulami rewolwerowemi

w tył głowy. Wiktorczyk udał się do miejscowości tej po pieniądze. Przy zabitym znaleziono 25 zł., które zabrał z sobą wyjeżdżając do Warszawy, co wskazywało, iż mordu nie dokonano na tle rabunkowem. Śledztwo natrafiło

na ogromne trudności.

Wreszcie zdobyto świadków w osobie jednego z gospodarzy Radziwiłłowa Józefa Bartczaka. Podał on rysopis mężczyzny, którego krytycznej nocy odwoził furmanką na dworzec. Rysopis podejrzanego o dokonanie mordu Doleckiego, niejakiego Józefa Wojnowskiego (Łucka 26) oraz Wiktorczykową. Na podstawie zeznań dozorczyni domu pis ten odpowiadał wyglądowi tapicera Doleckiego, rzekomego przyjaciela Wiktorczykowej. Podejrzanego aresztowano, a podczas konfrontacji gospodarz poznał w nim swego pasażera.

Rewizja w mieszkaniu Doleckiego ujawniła część garderoby, na której widniały

ślady krwi.

Aresztowano również przyjaciela, po Nr. 82 przy ul. Krochmalnej Florentyny Godlewskiej, ustalono, iż Wiktorczykowa była częstym gościem w mieszkaniu Doleckiego. Nie ulegało zatem żadnej wątpliwości, iż zbrodnicza para kochanków

uknuła zabójstwo

i pozbyła się niewygodnego im męża.

Aresztowanych pod zarzutem skrytobójczego morderstwa na osobie Andrzeja Wiktorczyka, osadzono w więzieniu. Pozostawione bez opieki dzieci Wiktorczyków wydano siostrze uwięzionej Helenie Dworeckiej z Piławy.

Wieści giełdowe

Dolar 5.54

Na prywatnym rynku dolarowym — prawie bez zmian.

Dolar w zaofiarowaniu po 5.58.5, przy obliczeniu międzynarodowem bez zmiany, t. j. 5.62.

Bank Polski płaci za dolary po 5.54.

Silny ruch i tendencja zwyżkowa na rynku papierów procentowych w związku z wypadkami politycznemi.

Banknoty.

Mk. niem. 2.09.5.

Metale

Rub. zł. 4,62. Dol. zł. 8,94,5; Rub. sr. 1,44; Sr. bilon ros. 0.68.

Tragedja w fjordzie

Katastrofalne zderzenie 2 parowców

LONDYN, 27. I. — Tel. wł. — W zachodnio-islandzkim fjordzie Dyra zderzyły się wczoraj podczas silnej burzy dwa angielskie parowce „Sabik" i „Euthamia", przyczem pierwszy z nich natychmiast zatonął.

Z 14 osób załogi uratował się tylko drugi mechanik i pierwszy telegrafista, którzy w chwili zderzenia stali na mostku kapitańskim i zostali przerzuceni na pokład „Euthamii".

Kapitan i sternik „Sabika" utrzymywali się przez pewien czas na powierzchni wody, z powodu jednak wysokiej fali i uszkodzenia „Euthamii", nie można było pośpieszyć im z pomocą.

„Euthania" mimo poważnych uszkodzeń zdołała o własnych siłach dotrzeć do portu Dyra.

Jak Sejm uchwalił nowy ustrój Państwa

Ponieważ tylko w części nakładu wczorajszego zdążyliśmy podać wiadomość o uchwaleniu przez Sejm w piątek wieczorem nowej Konstytucji — przebieg tego historycznego wydarzenia, o przełomowem dla Państwa znaczeniu referujemy poniżej szczegółowo.

Po złożeniu deklaracyj przez przedstawicieli klubów opozycyjnych i przerwie (o czem podaliśmy wczoraj) p. marszałek Świtalski wznowił wieczorem posiedzenie.

Kluby opozycyjne zgodnie z deklaracjami swych przewódców nie przybyły do sali posiedzeń. Ławy większości sejmowej były natomiast wypełnione.

Otwierając posiedzenie p. marszałek Świtalski oświadczył:

— Nikt do głosu się nie zapisał.

Wicem. Car: Proszę o głos.

Marszałek Świtalski: Głos ma poseł Car.

Wicem. Car: Wysoka Izbo. Ponieważ, jak wynika z oświadczeń wszystkich odłamów opozycji, opozycja nie interesuje się zagadnieniami naprawy ustroju przeto sądzę, **że niema przeszkód, aby załatwić tę sprawę odrazu.**

Wnoszę, ażeby tezy, które dziś przedłożyliśmy, a które były przez 3 lata dyskutowane w naszej komisji, uznać za projekt konstytucji. *(Huczne oklaski na ławach Bloku Bezpartyjnego).*

Wnoszę, Panie Marszałku, ażeby w druku 820 zamiast tytułu „Tezy konstytucyjne" — umieścić tytuł: „Ustawa konstytucyjna", a numery tez oznaczyć jako numerację poszczególnych artykułów. *(Huczne oklaski na ławach Bloku Bezpartyjnego).*

Pos. St. Stroński: Proszę o głos.

Marszałek: Czy w sprawie formalnej?

Pos. Stroński. Tak.

Marszałek: Głos ma w sprawie formalnej p. Stroński.

Pos. St. Stroński: Wniosek, który przed chwilą został postawiony, jest całkowicie niezgodny z konstytucją i regulaminem. Jako ustawa, musi być traktowany według art. 3, to zn. musi przejść przez 3 czytania, oprócz tego, jako ustawa w sprawie zmiany konstytucji, musi być traktowany tak, jak art. 125 przewiduje. Wskutek tego ten wniosek jest regulaminowo całkowicie niedopuszczalny.

Wicemin. Car: Stawiam wniosek o uzupełnienie porządku dziennego oraz skrócenie postępowania formalnego w myśl art. 18 a) i b) regulaminu.

Marszałek Świtalski: Jest zgłoszony formalny wniosek p. Cara. Kto jest za wnioskiem, zechce wstać. Większość. Wniosek został uchwalony.

Wobec tego zgodnie z powziętą uchwałą przystępuję do głosowania nad Ustawą Konstytucji. Kto jest za Ustawą, zechce wstać. Stwierdzam niewątpliwą większość 2/3, wymaganą przez art. 125 Konstytucji.

Przystępujemy do trzeciego czytania. Kto jest za Ustawą w trzeciem czytaniu — zechce wstać. Stwierdzam tę samą większość 2/3.

Stwierdzam, że Ustawa Konstytucyjna została przez Sejm w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalona.

Po tej enuncjacji marszałka Świtalskiego rozległy się długotrwałe oklaski na ławach Bloku Bezp. Stojąc, odśpiewali posłowie Pierwszą Brygadę.

Rozległy się głosy:

— Niech żyje pułkownik Sławek! Niech żyje marszałek Świtalski!

Zmiana Konstytucji prawomocną uchwałą Sejmu stała się faktem dokonanym.

Ogłoszenia DROBNE

Chciały widzieć jak będą wieszać Siwca

znamienne zdarzenie w Rybniku

Z Rybnika donoszą: Miarą zainteresowania mieszkańców Rybnika i okolicy rozprawą doraźną przeciwko Franciszkowi Siwcowi, bandycie i mordercy posterunkowego Fojcika, jest niezwykłe wydarzenie, jakie miało miejsce w dniu wczorajszym.

Z Pszowa wybrały się mianowicie pieszo do Rybnika, 70-letnia Nowakowa i 65-letnia Kowalska, by przysłuchać się rozprawie i ujrzeć na własne oczy groźnego bandytę. Staruszki spotkało jednak wielkie rozczarowanie, ponieważ termin rozprawy wyznaczono na pierwsze dni lutego.

Prawdopodobnie staruszki dowiedziały się o procesie Kapicy, Ittnera i Tronda i zidentyfikowały go z procesem Siwca.

Mniemając, iż rozprawa potrwa kilka dni staruszki zabrały ze sobą dwa bochenki chleba i sporą ilość prowiantów. W Rybniku nie starały się one o mieszkanie, lecz zakwaterowały się w korytarzu gmachu sądowego. Wśród urzędników sądowych i publiczności staruszki wywołały swem opowiadaniem zrozumiałą sensację. Dopiero po wyjaśnieniu pomyłki staruszki z ubolewaniem wybrały się w drogę powrotną zapewniając, że na rozprawę przybędą.

Katastrofa na stawidle

dwa wagony zdruzgotane

Z Brzezin śląskich donoszą: Około godz. 7 wieczorem dnia wczorajszego miał miejsce na kopalni „Szarlej Biały" wypadek kolejowy. Z powodu krótkiego spięcia i zepsucia świateł w stawidłach wypadł pociąg przetokowy z szyn na stawidle, skutkiem czego dwa wagony zostały zupełnie zdruzgotane, natomiast kilka pozostałych jest uszkodzonych. Szkoda jest znaczna.

W czasie wypadku pokaleczony został ciężko stawidłowy kopalniany Błażej Świder z Kamienia.

Na miejsce wypadku zjawiła się komisja z dyrekcji kolei oraz policja.

„Żywa" granica pod Szarlejem i Brzezinami

3 szajki przemytników ujęła straż

Niezwykle ciężkie warunki życia zmuszają bezrobotnych do imania się

ryzykownych zajęć,

jakiem m. in. jest uprawianie przemytnictwa.

Wśród tej kategorji bezrobotnych utarło się zdanie, że

lepiej szmuglować niż kraść.

W powiedzeniu tem kryje się cała tragedja, boć przecie i jedno i drugie jest przestępstwem karanem przez prawo.

Al cóż mają czynić, kiedy nie mają innych,

uczciwych źródeł

zarobkowych?

Niema dnia, abyśmy nie notowali wypadku zatrzymania przemytników na zielonej granicy lub w głębi kraju, niema prawie dnia aby Straż Graniczna lub policja nie ujęła osób z nabytemi w Niemczech, a następnie nielegalnie przeniesionemi do Polski towarami.

W ciągu ubiegłej doby zatrzymali funkcjonarjusze straży granicznej komisarjatu w Szarleju 3 szajki przemytników. I tak: o g. 5 rano opodal Brzezin zostali ujęci w chwili przekradania się przez zieloną granicę

Lucjan Czech i Eugenjusz Cieślak,

mieszkańcy Czeladzi pow. Będzin. Odebrano od nich 17 klg. pomarańcz oraz 2 kg. chleba świętojańskiego. O godz. 18-ej na tymże odcinku zatrzymani zostali

Konstanty Zygmunt

z Brzezin Śl.,

Ignacy Kurdybalski i Teofil Przybyłek

z Sosnowca. Posiadali oni przy sobie 10 kg. pomarańcz, 3 kg. drożdży i 2 kg. rodzynków.

Wreszcie na odcinku pod Szarlejem natknął się patrol strażników na przemykających się przez zieloną granicę kilku przemytników. Kiedy wezwani do zatrzymania się przemytnicy rzucili się do ucieczki — posypało się za nimi

kilka strzałów,

co miało ten skutek, że przemytnicy zatrzymali się i zostali ujęci.

Byli to Piotr Sarocha z Szarleja i Emil Sobota z Brzozowic z wypchanemi szmuglem workami.

Towar w postaci 30 kg. pomarańcz, 5 kg. drożdży, 10 kg. platków kokosowych, flaszki Maggi i kilka talji kart do gry musieli przemytnicy odnieść w asyście strażników do urzędu celnego w Szarleju.

I tak codzień.

Śmierć górnika

W lecznicy Brackiej w Katowicach zmarł wczorajszej nocy górnik 33-letni Andrzej Migdoł, który w dniu 25 b. m. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na kopalni „Wujek" w Brynowie. Ś. p. Migdoł odniósł obrażenia bardzo ciężkie, które spowodowały śmierć.

Wybory w kopalni „Kleofas"

Wczoraj odbyły się na kopalni „Kleofas" w Załężu wybory do rady zakładowej, uprawnionych do głosowania było 309 górników. Na listę Nr. 1 ZZZ oddano 161 głosów — 4 mandaty, lista Nr. 2 ZZP 76 głosów — 1 mandat i jeden uzupełniający.

Lista PZG pozostała bez mandatu.

Pech inwalidy

Mieszkaniec Król. Huty Ryszard Ledwoch (Mickiewicza 31), miał wyjątkowego pecha. Powracając onegdaj do domu „zawadził" o restaurację, gdzie z kieszeni wyciągnięto mu 50 zł. które był właśnie otrzymał tytułem zaliczki na rentę inwalidzką.

O swej przykrej przygodzie zawiadomił Ledwoch policję która nie wiele mu będzie mogła pomóc, gdyż nie jest w stanie określić dokładnie miejsca i sprawcy.

Złodziej domowy

Obywatelka Król. Huty p. Stanisława Soboczyńska (Górnicza 15) zawiadomiła wczoraj policję o kradzieży budzika. Ten niezbędny w życiu codziennym instrument przepadł w sposób niezwykle tajemniczy, a ponieważ nikt obcy nie mógł dokonać kradzieży, policja poradziła poszkodowanej by szukała złodzieja wśród znajomych.

90 miljonów zł. wypompowali zagranicę

niemieccy dygnitarze „Wspólnoty Interesów"

Rozprawa odbędzie się w lutym

Według uzyskanych przez nas wiadomości niemieccy dygnitarze przemysłu śląskiego za czas swego urzędowania we Wspólnocie Interesów zdołali wypompować zagranicę przy pomocy najrozmaitszych machinacyj kolosalną sumę 90 miljonów złotych, stanowiących 80 proc. kapitału akcyjnego obu przedsiębiorstw, wchodzących w skład Wspólnoty, t. j. Katowickiej Sp. Akc. i Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury.

Chroniczne zaleganie z regulacją należności skarbowych, opłat socjalnych i robocizny oraz pensji, przy jednoczesnem stwierdzeniu odpływu wielkich sum do Niemiec, zmusiło w swoim czasie władze prokuratorskie do wkroczenia w te sprawy i zarządzenia rewizyj. Rewizje te, jak wiadomo z oficjalnych ówczesnych komunikatów, dały wynik pozytywny, stwierdzając, iż w Koncernie Wspólnoty Interesów dopuszczano się oszukańczych machinacyj buchalteryjnych, maskujących faktyczny stan rzeczy.

Stworzone zostały najróżniejsze fikcyjne obdłużenia, których spłata i odsetki pożerały cały dochód przedsiębiorstw. Niemałą przytem rolę odegrały wielce podejrzane przybudówki p. Flicka w rodzaju holdingowego towarzystwa amerykańskiego Consolidated Silesian Steel orporation oraz rzekomo szwajcarskiej spółki akcyjnej „Minesa" w Chur. W gąszczu tych nieprawdopodobnych machinacyj zgubili się wkońcu i organizatorzy, potwierdzając n. p. „Minesie" odbiór równowartości 4 i pół miljona dolarów, podczas kiedy faktycznie było odwrotnie.

Oczywiście, że skutkiem tego bilanse obu przedsiębiorstw odpowiednio wyglądały, tak, że skarbowi Państwa z tytułu opłat podatkowych pozornie nic nie przysługiwało. Faktem natomiast jest że przedsiębiorstwa te odrzucały i odrzucają zresztą po dzień dzisiejszy, spore zyski.

Główni winowajcy tych machinacyj uszli przed ręką sprawiedliwości, chroniąc się w Niemczech. Oszukańcze te manipulacje uprawiano zarówno w czasie kiedy prezesem zarządu był Geheimrat Williger, jak i następnie za czasów pp. Scherifa, Tomalli i Rohdego. Geheimrat Williger pobiera do dziś dnia sutą emeryturę zarówno z osławionego Berg und Hüttenmana, jak i z Katowickiej Sp. Akc. Generalny dyrektor Scherif zaś jest delegatem rady nadzorczej do specjalnych poruczeń i nominalnie podlegają mu wszystkie sprawy eksportowe.

Kozłem ofiarnym, który zasiądzie na ławie oskarżonych, jest szef buchalterji Koncernu Wspólnoty Interesów, dyr. Szczendzina. Został on, jak wiadomo, wypuszczony za kaucją na wolną stopę.

Według krążących pogłosek akt oskarżenia w najbliższym czasie zostanie wygotowany i rozprawa odbędzie się jeszcze w miesiącu lutym.

Opinję publiczną interesuje zagadnienie czy Skarb Państwa wystąpi w tej sprawie z powództwem cywilnem, czy też sprawa nadużyć podatkowych zostanie załatwiona na drodze zwykłego orzeczenia karnego władz skarbowych.

Śląsk eldoradem oszustów i aferzystów

„Agenci" bankowi rujnują kieszenie łatwowiernych

W pojęciu aferzystów i niebieskich ptaków różnego autoramentu jest Śląsk pierwszorzędnym

terenem eksploatacyjnym.

Pomimo ciężkich warunków, w jakich znajdują się tysiące mieszkańców, pomimo fatalnych skutków kryzysu, który nauczył wielu oszczędności i oglądania się na jutro, wiele jeszcze jest

ludzi łatwowiernych,

którzy pozwalają się nabierać i oszukiwać.

Ostrzeżenia jakie raz po raz drukują pisma codzienne nie wiele skutkują, bowiem coraz częściej padają ludzie

ofiarą wydrwigroszów,

ostatnio zaś kombinatorów, handlujących obligacjami pożyczek państwowych.

Pominawszy już fakt szkodnictwa tych ciemnych osobników, którzy nie licząc się z nikim i z niczem ciągną w sposób łatwy

olbrzymie korzyści,

podnieść należy i szczegół narażania na szwank dobrej opinji jaką cieszą się wśród społeczeństwa śląskiego papiery państwowe.

Zapyta ktoś — skąd się biorą oszuści i kto zaopatruje ich w obligacje?

Na pytanie to, odpowiedź bardzo prosta.

Oto w ostatnich latach powstało w różnych miastach naszego państwa wiele

pokątnych banczków

obliczonych zgóry na ciemne interesy.

Banczki te zakupują pewną ilość obligacyj państwowych uprawiając nimi

handel ratalny

przy pomocy agentów, t. zw. akwizytorów.

Akwizytorów takich poszukują banczki oszukańcze za pośrednictwem ogłoszeń w dziennikach. Ogłoszenia te zredagowane są w sposób niebywale ostrożny.

Przyszłym pracownikom które również mienią się instytucjami finansowemi, gospodarczemi, spółdzielczemi i t. p. przyrzekają banczki wielkie

korzyści materjalne

za pozyskanie klientów-nabywców obligacyj państwowych na raty. Często się zdarza, że tego rodzaju „posadę" przyjmują ludzie nie mający z tą pracą nic wspólnego, ludzie którzy nieraz

wypaczają intencje

instytucji, sprzedającej papiery wartościowe na raty.

Gdy pozyskany akwizytor jest człowiekiem uczciwym, spełni swoje zadanie i nie ucieka się do oszukańczych pociągnięć, kiedy jednak deklaracje czyli t. zw. blankiety zamówieniowe dostaną się w ręce wydrwigrosza i kanciarza, służą mu one do

nabierania łatwowiernych

i niewyznających się na papierach wartościowych osób.

Do władz bezpieczeństwa dochodzą coraz częściej skargi na oszustów, a wypadki oszukańczych ich praktyk

mnożą się z dnia na dzień.

Najłatwiej dają się ludzie nabierać na „dolarówki", pożyczkę budowlaną i inwestycyjną. Wiele osób powierzających ciężko zapracowaną gotówkę w ręce takiego akwizytora nie wie nawet, że równocześnie stają się właścicielami

bezwartościowych świstków papieru.

Zdarzają się też często wypadki, że nieuczciwi akwizytorzy wyłudzają podstępnie oryginalne obligacje pożyczkowe twierdząc, że dana obligacja

straciła swą ważność

i musi być wymieniona na nową.

Niczego złego nie przeczuwający „klient", właściciel obligacji powierza ją agentowi w przekonaniu, iż ten załatwi wszystko po jego myśli. Tymczasem podstępnie wydarta obligacja

przechodzi w inne ręce,

bowiem agent wyzbywa się czemprędzej obligacji na rzecz innej osoby, sprzedając ją za gotówkę.

Są również niebezpieczne typy agentów - oszustów, którzy prócz obligacji wyciągają od łatwowiernego „klienta" pieniądze tytułem rzekomych opłat, związanych z zamianą, lub też wmawiają w swe ofiary, że na numery posiadanych przez nich obligacji

padła premja —

co zwykle okazuje się wierutnem kłamstwem, obliczonem na oszukaństwo.

Liczba w ten lub inny, nieznany sposób, oszukanych osób

jest znaczna.

Świadczą o tem protokóły policyjne, a również sprawy sądowe.

W ostatnim czasie władze bezpieczeństwa w szczególności zaś katowicki Wydział Śledczy

zdemaskował

kilku takich oszustów obligacyjnych, a mianowicie:

1) **Jerzego Hellera** zam. w Piotrowicach Śl., który był już kilkakrotnie karany za tego rodzaju oszustwa.

2) **Czesława Stefańskiego,** bez st. miejsca zamieszkania, obecnie przebywającego w więzieniu śledczem w Katowicach.

3) **Józefa Gojnego** zam. w Król. Hucie, przebywającego obecnie w więzieniu śledczem w Katowicach.

Należy żałować, że tylko trzech oszustów dosięgła

ręka sprawiedliwości,

a równocześnie życzyć policji, by szajka niebezpiecznych oszustów obligacyjnych znalazła się

pod kluczem.

Obok zamieszczamy podobizny oszustów, aby przestrzec wszystkich przed nimi, a równocześnie by ułatwić orjentacje osobom przez nich poszkodowanym.

Zaleca się, by poszkodowani przez oszukańczych agentów obligacyjnych zgłaszali swe pretensje na policji (w Katowicach: Wydział Śledczy, ul. Żwirki i Wigury 28, pok. 98).

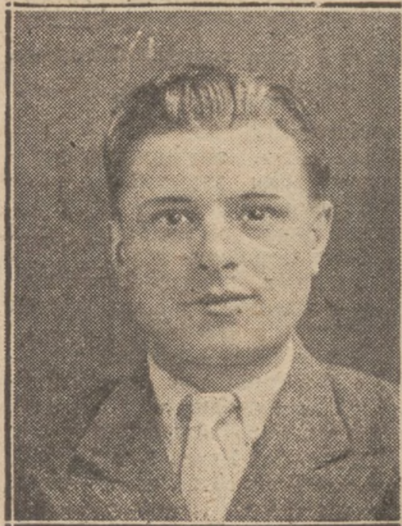
Niezależnie od tego zalecana jest na przyszłość

wielka ogledność

w opisanych wyżej tranzakcjach.



JÓZEF GOJNY



JERZY HELLR



CZESŁAW STEFAŃSKI

PORADNIK dla wszystkich JOZEFA GAWĘDY

Spowiedź białej niewolnicy

za pracę płaci się hańbą

Pragnę skorzystać z „Poradnika“, gdyż jak wielę nieszczęśliwych kobiet i ja padłam ofiarą wyrafinowanego zwierzchnika, majstra fabrycznego. Jako zwykła pracownica musiałam ulec panu majstrowi raz może w obawie przed utratą pracy, którą i tak w krótkim czasie utraciłam, a w drugim razie ja jako panna po trzydziestce, pan majster też starszy o kilka lat ode mnie oświadczył mi się jako wdowiec; przez dłuższy czas namawiał mnie, ażebym wyznaczyła miejsce spotkania, względnie żebym poszła z nim do jego mieszkania.

Lecz ja przeczuwałam coś niebardzo wyraźnie i jak mogłam, tak się od tego uchylałam. Po kilku takich namowach, pewnego dnia gdy poszłam do pracy i w hali fabrycznej znaleźliśmy się sami, ów pan wciągnął mnie pomiędzy maszyny, gdzie musiałam mu ulec. Pierwsze dni mijały spokojnie, a po kilku miesiącach gdy zostałam zwolniona, pan „majster“ nawet spojrzeć nie chciał na mnie, a gdy go spotykam, to wykręcając się w drugą stronę, omija mnie, nie chcąc nawet spojrzeć na mnie.

Jak się dowiedziałam to dlatego, że znalazł sobie inną, którą obdarza taką samą miłością, jak przedtem mnie.

Teraz chciałam zobrazować Panu Redaktorowi owego pana majstra, który nie ma duszy ani też uczucia ludzkiego, tylko jak najgorsze zwierzę, brutal, tak postępuje z nami, biednemi kobietami.

Odkąd pracuje w tej fabryce tego dokładnie nie wiem, w każdym razie ze zwykłego gońca, nawet awansował po kilku latach na „majstra“ ślusarskiego. Mając żonę przystojną i na miejscu kobietę, zupełnie ją zaniedbuje tracąc całą pensję na hulanki z ulicznemi dziewczynami, a nieraz kobieta zgnębiona, pozostająca od dłuższego czasu bez pracy, udaje się do pana majstra o protekcję, który mówi, że ma duże wpływy u władz wyższych, który dość uprzejmie przyrzeka poparcie, wyznacza spotkanie, a korzystając z krytycznej sytuacji nieszczęśliwej, dokonuje gwałtu a o protekcji później zapomina.

Panie Redaktorze, czy takie potwory mogą żerować na nieszczęśliwych kobietach? Czy niema już żadnej sprawiedliwości na tym świecie? Czyż zwierzchność fabryki nie wpłynie na tego zbira, zboczeńca, który w warsztacie pracy dokonuje gwałtu na bezbronnej kobiecie oraz wymyśla bez żadnego powodu, gdy jest podchmielony.

Czy to tak wypada na pana „majstra“, czyż niema już porządnych ludzi, którzyby postępowali przyzwoicie a tego potwora usunąć stąd, gdyż jak tak dalej pójdzie, to pan „majster“ nie omieszka w tak poważnej instytucji urządzić poprostu dom publiczny.

Więc już największy czas, ażeby napiętnować niecne postępowanie p. „majstra“. Może wtedy właściwe władze zainteresują się jego działalnością?

Proszę Pana Redaktora o wydrukowanie tego listu dla przykładu innym oraz wydania opinji o tym brutalu.

Zrozpaczona.

— Rozumiem Pani ból, ale droga którą Pani wybrała nie jest właściwa.

Nie mogę ze względów zrozumiałych zamieścić nazwiska tego Pana, ani też nazwy fabryki. Jest tu wdzięczne pole do działania dla zwierzchników tego pana do których też winna się Pani odnieść.

Jeśli chodzi o moją opinję o nim, to nieraz już dawałem wyraz oburzeniu jakie ogarnąć musi każdego, kto czyta taką spowiedź białej niewolnicy, zbeszczeszczonej i wyrzuconej następnie na bruk przez człowieka pozbawionego najelementarniejszych zasad.

Panie Redaktorze!

Wybacz, proszę Cię, to moje bazgranie, lecz naprawdę nie mogę inaczej i żadnego słowa też zmienić nie mogę.

Smutne jest życie moje, nie zaznałam jeszcze radości, jeszcze żaden jasny promyk nie padł na drogę mego życia, wokoło mnie jest straszna pustka.

Nikt mnie teraz nie kocha i nikt nie sprzyja, nikomu nie jestem teraz miłą. Tak niedawno, bo zaledwie przed paru tygodniami jeszcze był ktoś, co kochał mię całem sercem, całą duszą, lecz ja byłam głupią i ślepą i nie umiałam mu się odwzajemnić za jego dobroć i miłość.

Lubiłam go tylko, był dla mnie zawsze dobrym, on jeden mnie zawsze zrozumiał, on jeden pocieszał gdy byłam smutną i on tylko jeden mnie kochał.

Dziś on już nie żyje, a ja teraz zrozumiałam jak bardzo on cierpiał, a cierpiał tylko przez moją głupotę, lecz teraz żebym nie wiem jak byłam mądrą, to już go nie wskrzeszę, bo go sama popchnęłam do tego.

Redaktorze, co mam robić? Nie mam na świecie tego coby mi poradził, tylko Tyś jeden nieznany ale bliski, w Tobie moja ostatnia deska ratunku, powiedz gdzie mam szukać ukojenia w nurtach rzeki, w jadzie trucizny, czy może w wykradzionym browningu? Czy może... w murach klasztornych.

Lecz wątpię czy mnie przyjmą, bo jestem chorą na... Nie chcę dłużej już tu dźwigać to ciężkie brzemię szarego życia, bo w mojem życiu nie wolno jest śpiewać ani płakać, jestem chorą lecz leczyć się nie chcę, bo na co, nie mam dla kogo żyć. Choć jestem młodą, lecz życie szare znam doskonale bo w mojem życiu to zawsze parami szły: łzy z bólem, rozpacz z goryczą i beznadziejny trud z kirem żałobnym.

A teraz proszę Cię, radź, co ma robić osiemnastoletnia dziewczyna, znajdująca się w tak smutnem położeniu. Nie radź mi tylko szukać ukojenia w pracy lub towarzystwie; do towarzystwa to mnie nikt nie przyjmie, bo pocóż komu smutna, zawsze ze łzami w oczach dziewczyna, jak tyle jest wesołych, a pracować, to pracuję może i zawiele lecz wszystko jedno on ciągle myśli i wzrok przysłania swoją osoba.

Słyszę zawsze jego słowa: „Wiem, że ci nie zależy na mojem bogactwie ani urodzie, lecz daj mi swoje serce z litości, jeśli nie możesz z miłości bo później to może być już zapóźno“.

Nie rozumiałam wtedy, o co mu właściwie chodziło, no bo nigdy jeszcze nikogo nie kochałam i nie kocham. Dziś już wszystko mi jest jedno, czy będę żyć czy też nie, nerwy moje wychodzą poza granice, tak że jestem zdolna do wszystkiego; do tej pory nie okazywałam tego bólu, lecz teraz już dłużej cierpieć nie mam siły, ale jeżeli radzisz mi Panie żyć, to powiedz gdzie mam skierować swoje pierwsze kroki i gdzie mam się dowiedzieć czy mnie przyjmą do klasztoru; nie chcę tutaj pytać się o to ludzi, bo by się ze mnie śmieli i już dziękuję Ci Panie za jakiekolwiek rady i wskazówki.

Stacha.

— Cóż można odpowiedzieć na tak bezgranicznie smutny list.

Chyba to jedno, że Pani osiemnastu latom nie przystoi ta beznadziejna rozpacz.

On umarł. Niewątpliwie jest to wielki cios, ale proszę pamiętać o tem, że „czas jest najlepszym lekarzem“.

Mówią, że to wytarty szablon — może! Ale pod tym szablonem kryje się niewzruszona prawda.

Czas wyleczy i Panią.

Nie wolno Pani zaniedbywać też kuracji swego zdrowia fizycznego. Niewątpliwie przy staraniach własnych i stosowaniu się do zaleceń lekarzy, powróci Jej jedno i drugie zdrowie.

Klasztor jest dobry dla ludzi którzy już niczego od życia spodziewać się nie mogą. A Pani może i powinna.

Ciężkie oskarżenie córki

Usiłowała otruć ojca

Z Małej Dąbrówki donoszą:

W policji zgłosił się Herman Braun, zam. w Małej Dąbrówce przy ul. Hallera 2 i oskarżył swoją córkę Martę Taubenową, zam. również w Małej Dąbrówce, u której się od dłuższego czasu stołuje, iż usiłowała go otruć i w tym celu włożyła mu do bułki dawkę roztworu rtęci.

Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Tauberowej i znalazła butelkę rtęci.

Po przesłuchaniu niedoszłą zabójczynię pozostawiono na wolnej stopie.

Młodociana desperatka

pod kołami lokomotywy

Z Lublińca donoszą:

Opodal dworca kolejowego w Woźnikach, 15-letnia Marja Adamczykowa rzuciła się w zamiarze samobójczym pod nadjeżdżający pociąg osobowy.

Zauważył to maszynista i niemal w ostatniej chwili zatrzymał lokomotywę. Niedoszła samobójczyni odniosła na szczęście tylko lekkie okaleczenia. Podowem rozpaczliwego kroku była skrajna nędza.

Pomysłowa kamizelka przemytnika

zawierała karty i zapalniczki

Wczoraj w południe zatrzymał patrol straży granicznej na szosie Kamyczce, powiat Będzin, Teofila Kępkę z Siemianowic, znanego przemytnika.

Przy rewizji znaleziono na Kępce kamizelkę specjalnie uszytą do celów przemytniczych, która posiadała pod spodem liczne kieszonki, w których szmuglował z Niemiec 21 talji kart do gry oraz 96 zapalniczek.

Pomysłowego przemytnika odstawiono do urzędu celnego w Brzezinach śląskich.

Będzie on musiał zapłacić kolosalną grzywnę, ponieważ pojedyńcze cło od zapalniczki wynosi 15 zł.

Wznowienie rokowań handlowych

polsko-francuskich

W dniach najbliższych nastąpi w Paryżu wznowienie rokowań o zawarcie nowego polsko-francuskiego traktatu handlowego.

W związku z tem udaje się do Paryża podsekretarz stanu dr. Fr. Doleżal.

Ukraiński... wąż morski

wytworem fantazji

W prasie ukraińskiej ukazała się pod sensacyjnemi tytułami wiadomość o rzekomym potworze, widzianym do niedawna na Podkarpaciu.

Dla tem silniejszego zaintrygowania czytelników prasa ta podała, że potwora tego widziano w ciągu kilkudziesięciu lat tylko trzy razy, a wszyscy świadkowie nie znający się wzajemnie, opisali potwora jednakowo, o raz gotowi są opowiadania swoje potwierdzić pod przysięgą.

Według ich opisu wąż-olbrzym barwy ciemnej ma 5 — 6 metrów długości, w obwodzie 25—35 cm.

Zapytany jeden z wybitnych przyrodników lwowskich oświadczył, że chodzi tu niewątpliwie o stosunkowo rzadkiego węża eskulapa (Coronella), żyjącego w południowo - wschodnich połaciach kraju.

Rozmiary węża eskulapa są o połowę mniejsze niż podają owi świadkowie, ale okoliczność tę można łatwo wytłumaczyć przesadą.

Lot włoski

Rzym-Argentyna

RZYM. 27.1. Dziś o godz. 6.42 r. piloci Lombardi i Mazzotti w towarzystwie radjotelegrafisty i mechanika wystartowali na samolocie „Savoia Marchetti“ do lotu Rzym — Buenos-Aires.

„Ciosy w prymat kultury"

Niebezpieczeństwo głodowych zarobków pracowniczych

Nietylko przekupka, drobny kupiec i wielki fabrykant mówi melancholijnie:

— Jakże tu ma być dobrze, skoro ludzie pieniędzy nie mają, by kupować?

To samo powiada najobjektywniejszy ekonomista, tkwiący w cyfrach, z których odczytuje konjunktury świata.

I tylko ta różnica zachodzi między tym objektywnym badaczem cyfr a biedną przekupką, skarżącą się, że towar nie idzie, że ona płacze, gdy uczony... cieszy się, bo mu rachunek wypadł dobrze!

Dzięki wykładowi jednego z tych uczonych statystyków „o dochodach pracowników najemnych w Polsce" (pana Ludwika Landau w Tow. Kooperatystów), możemy podać Czytelnikom garść interesujących cyfr, ilustrujących przyczyny zjawiska tak dosadnie określonego w powiedzeniu: „jak tu ma być dobrze, skoro ludzie nie mają pieniędzy?!"...

Cyfry te nierychło jeszcze, być może dojdą do wiadomości ogółu drogą urzędową, tem cenniejsza więc jest okoliczność, że już dziś możemy pogłębić w naszych umysłach świadomość tej sytuacji gospodarczej w Polsce, której „kryzysową" nazywać już jakoś niezręcznie, skoro nie na paroksyzm, lecz na stan chroniczny zda się zakrawać.

Lata tłuste

Jak wiadomo, rok 1929 był szczytowym rokiem szaleńczej ułudy świata, że ludzkość cywilizowana weszła w trwały okres przyrostu dobrobytu, w jakieś zracjonalizowane łożysko bogacenia się bezpieczeństwa rozwoju gospodarczego.

I my żyliśmy w tem upojeniu co się wyrażało w wysokości zarobków, o jakich w niektórych zawodach nikt w tym kraju nigdy dawniej nie słyszał.

Zarobki prywatnych **pracowników umysłowych** wynosiły w owym roku około 1.250.000.000 zł., w administracji państwowej — 750 miljonów, pracownicy kolei, poczty, lasów i t. p. pobierali 300 miljonów, w bankowości, samorządach, stanie duchownym — 130 miljonów, różni — 100 miljonów, razem pracownicy umysłowi mieli dochód **2 i pół miljarda złotych.**

Pracownicy fizyczni — robotnicy, służba domowa, niżsi funkcjonarjusze państwowi, podoficerowie, policja — stanowią drugą grupę najemników.

Robotnicy w przemyśle zarabiali 2.200.000.000 zł.

W przedsiębiorstwach komunikacyjnych w transporcie i t. d. — 150 miljonów.

W administracji państwowej i samorządowej — 900 miljonów.

W rzemiośle i drobnym przemyśle — około 350 milj. W handlu — 100 milj. Wreszcie służba domowa i dozorcy — 350 milj.

Razem ta grupa — **4.1 miljarda.**

Szacunek zarobków **robotników rolnych** może być bardzo luźny: przyjmijmy go na **1.300.000.000 zł.** — wobec czego łączny zarobek z pracy najemnej w r. 1929 wyniósł w Polsce około **8 miljardów.**

Przyszedł rok 1933

Koniec konjunktury utrącił zarobki. Szło to etapami. W r. 1930 i 1931 — w części przemysłu. W lutym 1932 — przełom: obniżka w górnictwie węglowem i w przemyśle włókienniczym. Lata 32 i 33 — pogłębianie się krzywej zarobków, jeszcze, dodajmy, nieskończone. Bo jakkolwiek stan zatrudnienia osiągnął już dno... rozpaczy, to nie należy się łudzić, by zarobki w większości dziedzin miały się utrzymać na dotychczasowym poziomie. Żyjemy w okresie deflacji, a wszakże działają i inne czynniki.

Spadek dochodu **pracowników służby publicznej** wynosił w r. 1933 — 31 proc. Na tę stratę składa się 10-procentowy spadek zatrudnienia i 25 proc. wskutek obniżki płac.

Dochód pracowników administracji publicznej wynosi w r. 1933 — 1.7 miljarda, zamiast 2.5 miljarda w r. 1929.

Robotnicy przemysłowi stracili 57 proc.: 40 proc. wskutek spadku zatrudnienia i 21 proc. wskutek spadku płac. Jest to spadek katastrofalny!

Dochód robotników w r. 1933 wyniósł zaledwie 950 miljonów złotych.

Spadek dochodu reszty pracowników najemnych (z pominięciem rolnych) wyraża się w procentach: wskutek spadku zatrudnienia — 15 proc., wskutek redukcji płac — 25 proc., razem 40 proc. (1.250.000.000 zł.).

Razem **zarobki pracowników najemnych w r. 1933 stanowiły sumę 3.900.000.000 zł.**

Doszło do tego, że nasz robotnik przemysłowy zarabiał przeciętnie w r. 1933 zaledwie 400 złotych rocznie (zamiast 850 w r. 1929), a przeciętny dochód pracownika umysłowego wynosił w r. 1933 około 1200 złotych rocznie, gdy przed 4 laty wynosił jednak 1700.

Skutki

Można sobie wyobrazić efekt gospodarczy takiego **zubożenia najaktywniejszej części konsumentów.**

Najaktywniejszej! Bo wszakże nie robotnik rolny jest **odbiorcą wyrobów przemysłowych i dóbr kulturalnych,** lecz właśnie robotnik przemysłowy, urzędnik, niższy funkcjonarjusz publiczny, pracownik handlowy i t. d.

Gdy się ich zarobki kurczą, to niema komu sprzedawać ani przekupka, ani fabrykant, ani księgarz. Wobec tego i ceny produktów rolnych lecą wdół, a więc dochód społeczny i tej drugiej kategorji ludności — właściciela warsztatu rolnego — również maleje, wieś przestaje konsumować wyroby przemysłowe — żywotność całego organizmu gospodarczego zanika.

W tym katastrofalnym procesie wybitnie deprymującą rolę odgrywa spadek dochodu pracowników służby publicznej. Udział tej kategorji obywateli w konsumcji jest wysoki, wynosi prawie połowę dochodu całego inteligenckiego świata pracy najemnej.

Tak jest! 44 proc. płac reguluje Państwo. Jakżeż więc ogromne znaczenie musi mieć w ruchu cen każda obniżka poborów w służbie państwowej i samorządowej, jakie wywołuje wstrząsy.

Błędne koło

Niestety, zjawiska ekonomiczne mają to do siebie, że na ich bieg najmniejszy wpływ wywiera ich najgłębsze nawet zrozumienie. Inne czynniki kierują tym nurtem — nie logika.

Wszakże sami fabrykanci przyznają zawsze, że ich „ideałem" jest robotnik jaknajwięcej zarabiający. Również Państwo tylko pod najcięższym przymusem redukuje pensje swych pracowników. Opiera się temu choćby przez wzgląd na głoszony „prymat kultury", którego nie uda się stosować w społeczeństwie zbyt ubogiem. Ale cóż, kiedy cały splot życia nietylko wewnętrznego, ale i międzynarodowego, „najświętsze" zasady gospodarczo-finansowe i polityczne, utrzymują ten właśnie stan dekadencji zarobków, potępiany przez jednych, opłakiwany przez wszystkich.

To też tylko owym splotem warunków gospodarczo - politycznych dają się wyjaśnić głodowe zarobki pracowników.

T. zw. „względy konkurencyjne", czasami bywają przytaczane przez zbyt ciasno myślących przedsiębiorców, rozsiewających gadkę o zbyt wygórowanych płacach robotniczych w Polsce.

Zobaczmy więc jak to rzekome niebezpieczeństwo niższości konkurencyjnej Polski wobec zagranicy — wygląda:

Gdy w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. robotnik otrzymuje za godzinę pół dolara — to w Polsce ma 80 groszy.

Wyrażając płace te w punktach, gdy oznaczymy zarobek robotnika w Amsterdamie na 240, w Sztokholmie na 210, w Londynie na 200, w Berlinie na 180, w Paryżu na 175, to dla Warszawy wypadnie równe — 100.

Dodajmy, że te obliczenia, pochodzące ze źródeł genewskich — Międzynarodowego Biura Pracy — są jeszcze nadto dla polskich stosunków pochlebne, t. zn. położenie materjalne pracownika fizycznego u nas jest jeszcze gorsze w porównaniu z Zachodem.

I dodajmy, że ta **nędza godzi nietylko w tę klasę, w której się bezpośrednio panoszy, lecz w całość społeczeństwa.**

Godzi ona i w wolne zawody, godzi w ogólną zdolność podatkową społeczeństwa, w poziom życia szerokich mas, a więc osłabia szczyty społeczne — podcina ów prymat kultury, który ma, według najlepszych chęci państwowości polskiej, być naczelną orjentacją naszej myśli zbiorowej.

I jednemu tylko zdaje się ta nędza pracownika polskiego sprzyjać. Są to wybujałości wielkokapitalistyczne, przeciw którym zżyma się zarówno świat pracy, jak drobnomieszczaństwo, jak wreszcie czynnik, kierujący nawą państwową, a czego dowodem było choćby stanowcze potraktowanie sprawy karteli w ostatniej mowie ministra przemysłu i handlu.

Fel. K.

):*:(

Nowe centrale automatyczne na Śląsku

będą czynne 10 lutego

Jak już onegdaj pokrótce wspominaliśmy, budowa automatycznej sieci telefonicznej śląskiego okręgu przemysłowego, rozpoczęta przed dwoma laty dobiega końca. W dniu 10 lutego b. r. zostaną uruchomione nowe centrale automatyczne. Dla abonentów tych central wprowadza się nową taryfę telefoniczną obowiązującą od 1 marca b. r.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów prosi, aby abonenci we własnym interesie korzystali w jaknajszerszej mierze z tych pokazów, gdyż uchroni ich to od niepotrzebnych późniejszych utyskiwań i zapewni dobrą i szybką komunikację. Opisy manipulacji pozatem znajdą Abonenci **w nowowydanym spisie abonentów,** który w najbl. dniach będzie rozesłany. Chcąc dać możność korzystania najszerszym warstwom społeczeństwa z urządzeń telefonicznych jako środka komunikacyjnego, który dziś należy do urządzeń pierwszej potrzeby, — Ministerstwo Poczt i Telegrafów **zwolniło ubiegających się o stację telefoniczną główną w czasie od 10.II do 10.VI b. r. o dopłat instalacyjnych** w I strefie.

Bliższych informacyj udzielają: Urząd telefoniczno-telegraficzny w Katowicach Urząd teletechniczny w Król. Hucie oraz urzędy pocztowe w siedzibach wyżej wymienionych centrla.

:::*:::

Zabawa karnawałowa

w Lipinach

Komisarjat Straży Granicznej w Lipinach urządza w sobotę dn. 3 lutego r. b. w salach urzędu gminnego w Lipinach (Nadziei 1) zabawę karnawałową z kotyljonem.

Komitet zabawowy czyni starania aby goście spędzili ten wieczór karnawałowy jaknajlepiej. Urozmaiceniem wieczoru będzie występ artystów Teatru Polskiego w Katowicach. Początek o godz. 20-ej. Strój spacerowy. Humor — niespodzianki.

BOGDAN LOT

Jasnowłosy szatan

69

Powieść sensacyjna z życia współczesnego

STRESZCZENI E
POCZATKU POWIEŚCI

Bezrobotny. Jan Walczak. włamuje się nocną porą do grobowca rodzinnego Hartenów. z zamiarem skradzenia zmarłemu w przeddzień Ryszardowi Hartenowi brylantowego pierścienia. W chwili. gdy odb ł wieko trumny. Ryszard Harten. który został pochowany w letargu. odzyskuie przytomność i zwierza się swemu wybawcy. że w grobowcu sa zakopane skarby bezcennej wartości. Idąc za wskazówkami Hartena. Walczak rozkopuje ziem'e w grobowcu i znajduje metalową skrzynię. wypełnioną klejnotami. Obaj zabieraja część skarbów i opuszczają grobowiec. Harten nie wraca jednak do domu. okazuje się bowiem. że to jego żona wespół ze swoim kochank em. doktorem Grantem. pochowała go żywcem. gdy zapadł w letarg.

Mineły trzy miesiace po tych wypadkach. Ryszard Harten był w Ameryce. gdzie przybrał nazwisko Roberta Inka i postarał się o przedstawicielstwo na Polskę wielkiej firmy samochodowej. do którego zaangażował Walczaka na k erownika warsztatów. z pensją 1.000 złotych miesiecznie.

Po pewnym czasie — Walczak poznaje Rite Hartenową i zostaje jej kochankiem.

W willi Hartenowej został zamordowany dr. Grant.

O morderstwo został posądzony Walczak. którego sąd skazał na dwa lata więzienia. Podczas procesu Harten nawiązuje znajomość z Ritą.

Syn Ryszarda Hartena przybywa z Rosj: do Warszawy ze swoim wujem Zubowem. by odnaleźć skarby po zmarłym ojcu.

Przy pomocy „Bladego Józka" Wal czak ucieka w więzien'a i przychodzi nazajutrz do Rity. która mu jednak oświadcza. iż wszystko między nimi skończone

Rita. pokłóciwszy s'ę z Hartenem, umawia się z „Bladym Józkiem". iż on pomoże jej zdobyć skarby z grobowca.

Do Rity przychodzi Mikołaj Zubow i prosi ją o przenocowanie Juljana. R ta się zgadza. nie podejrzewając podstępu, bowiem Juljan kradnie pod czas jej nieobecności plan grobowca.

Następnie Zubow i Juljan udają się do grobowca. lecz w miejscu gdzie miał być zakopany skarb. znajduja wykopany świeżo dół.

W przystępie szału Zubow dusi siostrzeńca i wkłada trupa do trumny. Po niejakim czasie przybywa tam „Blady Józek" i również nie znajduje skarbu.

Walczak. który ukrywa się przed policją. spotyka pewnego wieczoru na ul cy Zosię. Stara miłość wraca i oboje sa szcześliwi.

Mija czas... W życiu R ty zachodza dramatyczne zmiany. Straciła majatek i została bez dachu nad głowa... Nikt nie chce jej przyjść z pomoca...

Szukając „Bladego Józka", na którego pomoc liczy. wpada Rita w sieci Henryka Bertona i jego żony Klary. właścicieli domu rozpusty i hazardu. Sprytna para małżeńska wykorzystuje ciężką sytuacje materjalną Rity i stara się ją skojarzyć z bywalcem swoich „salonów", inżynierem Ochryniem.

———:::*:::———

Ponieważ oczekiwanie przewlekało się jakoś, starszy pan postanowił przez ten czas spróbować szczęścia w hazardzie i przeszedł do pokoju, w którym grano w ruletkę. Nie namyślając się wiele, wyjął banknot stuzłotowy i postawił go na jakiś numer...

Puszczona w ruch tarcza, kręciła się długo, a kulka przeskakiwała zgrabnie z jednej przedziałki do drugiej.

Wreszcie krupjer wywołał liczbę i podsunął w stronę Ochrynia stos banknotów i żetonów.

Spora wygrana nie uczyniła najmniejszego wrażenia na inżynierze, który nie namyślając się wiele, zaryzykował tym razem pięćset złotych i również wygrał.

Nagle usłyszał za sobą przyciszone wołanie Bertonowej:

— Panie inżynierze!...

Odwrócił się szybko i ujrzał rozradowaną twarz właścicielki mieszkania.

— No i jak? — zapytał.

— Wszystko w porządku... Pani Rita czeka na pana...

Ochryń przerwał grę ku zdziwieniu innych graczy, którzy nie mogli zrozumieć, w jaki sposób można nie wykorzystać szczęścia do ostatka i wrócił do pokoiku, czyniącego wrażenie małego, zacisznego gabineciku restauracyjnego.

Rita stała tu przy ścianie i oglądała z zaciekawieniem nagie akty kobiece, bardzo wyuzdane, niemniej jednak wykonane artystycznie.

Na szelest otwieranych drzwi, odwróciła się szybko i ujrzała Bertonową w towarzystwie Ochrynia.

— Pani Rita Hartenowa... pan inżynier Ochryń... — rzekła starsza pani, poczem cichaczem wymknęła się z pokoju.

Ochryń był wyraźnie zmieszany i jakby zaniepokojony fascynującą urodą Rity. Nieśmiałym gestem wskazał pięknej kobiecie krzesło, poczem sam usiadł i napełnił kieliszki konjakiem.

Wypili kilka kolejek w milczeniu, poczem dopiero rozwiązały się im języki.

Stary pan począł opowiadać o swojem szczęściu przy ruletce, w którą wygrał przed pół godziną około pięciu tysięcy złotych, pokazując przytem Ricie paczkę wysokowartościowych banknotów.

— Ale pieniądze nie przedstawiają dla mnie żadnej wartości... — mówił, wysuwając lekceważąco dolną wargę. — Tylko to jest dla mnie godne zainteresowania, co można za pieniądze otrzymać...

— Pieniądze — to wielka rzecz... — potrząsnęła Hartenowa głową.

— Wielka rzecz? — uśmiechnął się Ochryń pogardliwie. — Zależy dla kogo, bo dla mnie — nie.

Mówiąc to, wepchnął spowrotem banknoty do kieszeni, mrużąc oczy i potrząsając głową.

Widać było, że wypity alkohol uderzył mu już do głowy, bo poruszał nieskoordynowanie rękami i oczy miał przesłonięte mgłą.

Rita czuła się początkowo nieswojo w towarzystwie obcego mężczyzny, po pewnym czasie jednak rozmawiała z nim jak z dobrym znajomym, zwierzając mu się ze swoich ostatnich przeżyć.

On również wtajemniczył ją w swoje stosunki rodzinne, opowiadając, że ma bardzo niedobrą żonę, która go zdradza z jego przyjacielem. A tymczasem pani Bertonowa zacierała ręce z zadowolenia i opowiadała swemu mężowi:

— Zobaczysz, Heniu, że będziemy mieli pociechę z naszej nowej pupilki... Zaglądałam przed chwilą do pokoju, w którym ona siedzi z Ochryniem i odrazu humor mi się poprawił... Istna sielanka... — dodała, śmiejąc się piskliwie i klepiąc męża po ramieniu.

— A mówiłaś, że nie będzie można z nią nic zrobić... —rzekł Berton, czyniąc jakieś notatki w małym zeszyciku.

— Bo nie wiesz nawet, jakich musiałam używać argumentów, by skłonić ją do poznania inżyniera... Bylam już przygotowana na to, że każe jej pójść, ale jakoś udało mi się przemówić do rozumu damy... No, pochwal, Heniu „swoją małżonkę za jej spryt i przebiegłość!... Przyznasz chyba, że dobrze pilnuje naszego interesu...

— Naturalnie, naturalnie!... — powiedział Berton, głaszcząc żonę po policzkach. — Jestem z ciebie najzupełniej zadowolony i chętnie chwaliłbym ciebie wszędzie i wszerz, ale, niestety, nasz interes wymaga ścisłej dyskrecji... Prawda, żoneczko?... — zapytał ze śmiechem.

— Oczywiście...

— A wracając do Hartenowej, jestem przekonany, że zrobimy na niej dobry interes, bo kobieta ma doprawdy nieprzeciętną urodę i znajdziemy na nią dużo bogatych amatorów...

— I ja jestem tego pewna, trzeba ją tylko trzymać ostro i dać jej do zrozumienia, że bez nas musi marnie zginąć...

— Tak, tak... — mruknął Berton i zamyślił się nad czemś głęboko, skrzyżowawszy tłuste palce na wystającym brzuchu.

ROZDZIAŁ XLIX

Fałszywy krok

Zarówno inżynier Ochryń, jak i Rita byli zupełnie pijani...

Na stole stała pusta butelka po konjaku i wypróżniona do połowy spora karafka z winem.

Niebieskie chmurki dymu od cygara unosiły się pod sufitem, napełniając pokój charakterystyczną wonią.

Rita podniosła się z miejsca i usiadła na małym tapczanie, stojącym pod ścianą.

Wypiła za dużo i czuła się niezbyt dobrze. Skronie jej pulsowały silnie, a twarz płonęła niezdrowym ogniem.

Ochryń został przy stole i wychylał bezustanku jeden kieliszek wina za drugim, wpatrzony ponuro w jakiś punkt na ścianie.

Na łysej jego czaszce ukazały się kropelki potu, które ocierał wzorzystą, jedwabną chusteczką.

Przy wyjmowaniu tej chusteczki z kieszeni, co przyszło mu z dużem trudem, Ochryń wyrzucił przez nieuwagę paczkę zmiętoszonych banknotów na podłogę.

Rita spostrzegła to, ale nie odezwała się ani słowem, czując jak serce przestało jej bić na chwilę w piersiach.

Ogarnęło ją tak silne podniecenie, że zapomniała o bólu głowy i nie zauważyła nawet, jak Ochryń wstał z krzesła i usiadł na krawędzi tapczana.

Dopiero gdy położył wielką swoją rękę na jej twarzy, wzdrygnęła się, jakby ją dotknięto rozpalonem żelazem.

Odsunęła się ze wstrętem i rzekła stanowczym tonem:

— Niech pan tego więcej nie robi...

— Czego? — wzruszył ramionami i uśmiechnął się głupkowato. — Narazie zachowuję się zupełnie poprawnie i... i... wogóle... Napije się pani szampana?

— Nie!...

— O, to nieładnie odmawiać, jak ja proszę... Wobec tego ja sam napiję się za pani zdrowie...

Chwiejnym krokiem podszedł do stołu i nalał sobie pełny kieliszek perlistego płynu.

Potem wrócił, rozlewając po drodze połowę zawartości kieliszka i rzekł z trudem:

— Zdrowie pięknej pani!... Proszę się uśmiechnąć do mnie...

Rita milczała, spoglądając na swego kompana ponurym wzrokiem.

(Dalszy ciąg jutro)

Nowy ustrój

Tekst Konstytucji

1. Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli.

Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie.

2. Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej.

W Jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa.

3. Organami Państwa, pozostającemi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, są: Rząd, Sejm, Senat, Wojsko, Sądy, Kontrola Państwowa oraz Samorząd terytorjalny i gospodarczy.

4. W ramach Państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa.

Państwo zapewnia mu swobodny rozwój, a gdy tego dobro powszechne wymaga, nadaje mu kierunek lub normuje jego warunki.

5. Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego.

Państwo zapewnia obywatelom możność rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeszeń.

6. Obywatele winni są Państwu wierność oraz rzetelne spełnianie nakładanych przez nie obowiązków.

7. Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra zbiorowego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne.

Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień.

8. Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej.

Państwo roztacza opiekę nad pracą i sprawuje nadzór nad jej warunkami.

9. Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra zbiorowego.

10. Żadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami Państwa.

Prezydent Rzeczypospolitej

11. Prezydent Rzeczypospolitej, jako czynnik nadrzędny w Państwie, harmonizuje działanie naczelnych organów państwowych oraz rozstrzyga konflikty pomiędzy temi organami.

12. Prezydent Rzeczypospolitej:

a) mianuje według swego uznania i odwołuje Prezesa Rady Ministrów, a na jego wniosek mianuje i odwołuje Ministrów,

b) zwołuje i rozwiązuje Sejm, przyczem rozwiązanie Sejmu przed upływem kadencji wymaga wskazania powodu,

c) zarządza otwarcie, odroczenie i zamknięcie sesji Sejmu i Senatu,

d) jest Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych,

e) reprezentuje Państwo nazewnątrz, przyjmuje przedstawicieli państw obcych i wysyła przedstawicieli Państwa Polskiego,

f) stanowi o wojnie i pokoju,

g) zawiera i ratyfikuje umowy z innemi państwami — przyczem umowy handlowe, celne, obciążające stale Skarb Państwa lub zawierające zobowiązanie nałożenia nowych ciężarów na obywateli albo powodujące zmianę granic — wymagają przed ratyfikacją zgody Izb Ustawodawczych, wyrażonej w ustawie,

h) obsadza urzędy państwowe, Jemu zastrzeżone.

13. Prezydent Rzeczypospolitej korzysta z uprawnień osobistych, stanowiących Jego prerogatywy.

Do prerogatyw tych zalicza się:

a) wyznaczanie jednego z kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej,

b) wyznaczanie na czas wojny następcy Prezydenta Rzeczypospolitej,

c) mianowanie i odwoływanie Prezesa Rady Ministrów, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i Prezesa Najwyższej Izby Kontroli,

d) mianowanie i zwalnianie Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych,

e) powoływanie sędziów Trybunału Stanu i senatorów, piastujących mandat z wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej,

f) mianowanie i zwalnianie Szefa i urzędników Kancelarji Cywilnej,

g) rozwiązywanie Sejmu przed upływem kadencji oraz zarządzanie odnowienia Senatu w pełnym składzie,

h) oddawanie członków Rządu pod Sąd Trybunału Stanu,

i) stosowanie prawa łaski i wykonywanie pieczy prawnej.

14. Akty urzędowe Prezydenta Rzeczypospolitej wymagają dla swej ważności podpisu Prezesa Rady Ministrów i właściwego Ministra.

Akty, wypływające z osobistych uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej (prerogatyw) — nie wymagają kontrasygnaty.

15. Prezydent Rzeczypospolitej za swe akty nie jest odpowiedzialny.

Za czyny, niezwiązane ze sprawowaniem urzędu, Prezydent Rzeczypospolitej nie może być pociągany do odpowiedzialności w okresie urzędowania.

16. Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej dokonywa się w sposób następujący:

Kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera Zgromadzenie Elektorów, złożone z Marszałka Senatu, Marszałka Sejmu, Prezesa Rady Ministrów, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz elektorów, wybranych z pośród obywateli najgodniejszych w liczbie 50 przez Sejm i 25 przez Senat.

Ustępującemu Prezydentowi Rzeczypospolitej służy prawo wskazania swego kandydata.

Jeżeli ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej z tego uprawnienia skorzysta, wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej dokonają obywatele w głosowaniu powszechnem z pomiędzy dwóch kandydatów Zgromadzenia Elektorów i ustępującego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jeżeli ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej zgodzi się z wyborem Zgromadzenia Elektorów, kandydat Zgromadzenia Elektorów uznany zostaje za obranego na Prezydenta Rzeczypospolitej.

17. Okres urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej trwa lat siedem.

18. W czasie, gdy urząd Prezydenta Rzeczypospolitej jest opróżniony, funkcje Prezydenta sprawuje zastępczo Marszałek Senatu; korzysta on wówczas ze wszystkich uprawnień z urzędem Prezydenta Rzeczypospolitej związanych.

19. W razie wojny okres urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej przedłuża się do upływu trzech miesięcy od zawarcia pokoju; Prezydent Rzeczypospolitej osobnym aktem, ogłoszonym w gazecie rządowej, wyznaczy wówczas swego następcę na wypadek opróżnienia się urzędu przed zawarciem pokoju.

Rząd

20. Rząd kieruje sprawami Państwa, nie zastrzeżonemi innym organom władzy.

Rząd składa się z Prezesa Rady Ministrów i ministrów.

21. Ministrowie dla rozstrzygania spraw, wymagających uchwały wszystkich członków Rządu, tworzą Radę Ministrów pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów.

22. Prezes Rady Ministrów, Rada Ministrów i Ministrowie mają prawo wydawać rozporządzenia celem wykonania aktów ustawodawczych i z powołaniem się na nie.

Rozporządzenia te nie mogą stać w sprzeczności z aktami ustawodawczemi i będą ogłaszane w Dzienniku Ustaw.

23. Prezes Rady Ministrów i Ministrowie są odpowiedzialni politycznie przed Prezydentem Rzeczypospolitej i mogą być przez Niego w każdym czasie odwołani.

24. Sejm, w wykonaniu prawa kontroli parlamentarnej nad działalnością Rządu, może zażądać ustąpienia Rządu lub Ministra.

Wniosek taki może być zgłoszony tylko podczas sesji zwyczajnej i nie może być głosowany na posiedzeniu, podczas którego został zgłoszony.

Jeżeli za wnioskiem wypowie się Sejm zwykłą większością głosów, a Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu 3 dni nie odwoła Rządu lub Ministra, ani też Sejmu nie rozwiąże — wniosek będzie rozpatrzony przez Senat na najbliższem posiedzeniu.

Jeżeli Senat wypowie się za wnioskiem, uchwalonym przez Sejm, Prezydent Rzeczypospolitej odwoła Rząd lub Ministra, chyba że rozwiąże Sejm i zarządzi odnowienie Senatu w pełnym składzie.

25. Niezależnie od odpowiedzialności politycznej przed Prezydentem Rzeczypospolitej i parlamentarnej przed Sejmem, Prezes Rady Ministrów i Ministrowie ponoszą odpowiedzialność konstytucyjną przed Trybunałem Stanu za umyślne naruszenie Konstytucji lub aktu ustawodawczego, dokonane w związku z urzędowaniem.

Prawo pociągania ministrów do odpowiedzialności konstytucyjnej służy Prezydentowi Rzeczypospolitej, a także Sejmowi i Senatowi w Izbach Połączonych.

Uchwała Izb Połączonych, oddająca ministra pod sąd Trybunału Stanu, zapada większością 3/5 głosów przy obecności conajmniej połowy ustawowego składu tych Izb.

Sejm

26. Sejm jest organem Państwa, odzwierciadlającym opinję publiczną, sprawuje funkcje ustawodawcze i kontrolę nad działalnością Rządu. Nadto do Sejmu należy ustalanie budżetu i rozkładanie ciężarów na obywateli.

Kontrola parlamentarna wyraża się w prawie Sejmu:

a) zgłaszania wniosku o votum nieufność dla Rządu;

b) pociągania Ministrów do odpowiedzialności konstytucyjnej;

c) interpelowania Rządu;

d) zatwierdzania corocznie zamknięć rachunkowych państwowych i udzielania Rządowi absolutorium;

e) wykonywania kontroli nad długami Państwa.

27. Sejm składa się z posłów, wybranych w głosowaniu powszechnem, tajnem, równem, bezpośredniem i stosunkowem.

Kadencja Sejmu trwa lat pięć.

Nowe wybory zarządza Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu 30 dni od rozwiązania Sejmu.

Głosowanie odbędzie się nie później niż 60-tego dnia po zarządzeniu wyborów.

W głosowaniu nie biorą udziału wojskowi, należący do zmobilizowanej części wojska lub marynarki wojennej.

28. Prawo wybierania ma każdy obywatel bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył 24 lat oraz korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich.

Prawo obieralności ma każdy obywatel, mający prawo wybierania, jeżeli ukończył lat 30.

29. Sesja zwyczajna Sejmu będzie otwarta corocznie najpóźniej w listopadzie i nie może być zamknięta przed upływem czterech miesięcy, chyba że budżet będzie uchwalony w terminie wcześniejszym.

Sesja zwyczajna może być odroczona na dni trzydzieści.

Odroczenie na okres dłuższy lub ponowienie odroczenia wymaga zgody Sejmu.

30. Prezydent Rzeczypospolitej według swego uznania może w każdym czasie zarządzić otwarcie sesji nadzwyczajnej Sejmu, a uczyni to w ciągu dni trzydziestu na wniosek conajmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Podczas sesji nadzwyczajnej przedmiotem obrad Sejmu mogą być wyłącznie sprawy, wymienione w zarządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej albo we wniosku o otwarcie takiej sesji, zgłoszonym przez posłów, oraz sprawy, których załatwienia na najbliższej sesji wymagają ustawy lub regulamin, albo które Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek Prezesa Rady Ministrów lub Marszałka Sejmu uzna za nagłe.

31. Posłowie korzystają tylko z takich rękojmi nietykalności, jakich wymaga ich uczestnictwo w pracach Sejmu.

Za treść wygłoszonych w Sejmie przemówień lub zgłoszonych wniosków i interpelacyj oraz za niewłaściwe zachowanie się podczas obrad — posłowie odpowiadają tylko przed Sejmem.

Jednakże za wystąpienia sprzeczne z treścią ślubowania poselskiego, albo zawierające znamiona przestępstwa, ściganego z urzędu — poseł może być uchwałą Sejmu albo na żądanie Marszałka Sejmu lub Ministra Sprawiedliwości oddany pod sąd Trybunału Stanu i orzeczeniem tego Trybunału pozbawiony mandatu poselskiego.

Za naruszenie praw osoby trzeciej podczas obrad Sejmu poseł może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej tylko za zezwoleniem Sejmu.

32. Posłowie odpowiadają za działalność nie związaną z uczestnictwem w pracach Sejmu, narówni z innymi obywatelami.

Jednakże postępowanie karno-sądowe, karno-administracyjne lub dyscyplinarne, wszczęte przeciw posłowi przed lub po uzyskaniu mandatu ulegnie na żądanie Sejmu zawieszeniu do wygaśnięcia mandatu.

33. Poseł nie może na swoje, ani na obce imię, ani też w imieniu przedsiębiorstw spółek lub towarzystw na zysk obliczonych, nabywać dóbr państwowych ani uzyskiwać ich dzierżaw, podejmować się dostaw i robót rządowych, ani otrzymywać od Rządu koncesyj lub innych korzyści osobistych.

Senat

34. Senat jest organem Państwa, odzwierciadlającym wolę elementów najbardziej czynnych w budowie dobra zbiorowego.

Senat, jako druga Izba Ustawodawcza, rozpatruje budżet i ustawy, uchwalone przez Sejm.

Nadto Senat narówni z Sejmem, choć bez prawa początkowania, bierze udział w rozstrzyganiu następujących spraw:

a) o votum nieufności dla Rządu;

b) o ustawach, zwróconych Izbom Ustawodawczym do ponownego rozpatrzenia na skutek veta,

c) o zmianie Konstytucji,

d) o uchylaniu zarządzeń, wprowadzających stan wyjątkowy.

35. Senat składa się ze 120 senatorów powołanych na okres 6-letni: w 1/3 przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a w 2/3 w drodze wyborów.

Co trzy lata ustępuje z każdej z grup połowa senatorów według starszeństwa powołania.

Prezydent Rzeczypospolitej może w każdym czasie zarządzić odnowienie Senatu w pełnym składzie.

Rzeczypospolitej uchwalonej przez Sejm

36. Prawo wybierania do Senatu mają obywatele, którzy w trybie, ustawą przewidzianym, za przodujących w pracy na rzecz dobra zbiorowego uznani będą.

Prawo wybierania do pierwszego Senatu po wejściu w życie Konstytucji mają obywatele odznaczeni orderami Virtuti Militari lub Krzyżem Niepodległości.

Prawo piastowania mandatu senatorskiego mają obywatele, posiadający prawo wybieralności do Sejmu.

Tytuł senatora jest dożywotni.

Senator może być powołany ponownie do sprawowania mandatu.

Mandaty senatorów wygasają z dniem powołania ich następców.

Ustawodawstwo

37. Aktami ustawodawczemi są:

a) ustawy,

b) dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej.

Żaden akt ustawodawczy nie może stać w sprzeczności z Konstytucją.

38. Prawo inicjatywy ustawodawczej służy Rządowi i Sejmowi.

Inicjatywa ustawodawcza w sprawach budżetu, kontyngentu rekruta i ratyfikacji umów międzynarodowych należy wyłącznie do Rządu

Sejm nie może bez zgody Rządu

39. Każdy projekt ustawy, przez Sejm uchwalony, będzie przekazany Senatowi do rozpatrzenia.

Uchwałę Senatu, odrzucającą projekt lub wprowadzającą w nim zmiany, uważa się za przyjętą, jeżeli Sejm nie odrzuci jej większością 3/5 głosów.

40. Prezydent Rzeczypospolitej może w ciągu 30 dni po otrzymaniu ustawy zwrócić ją Sejmowi z żądaniem ponownego rozpatrzenia, które może nastąpić nie wcześniej, niż na najbliższej sesji zwyczajnej

Jeżeli Izby ustawodawcze bezwzględną większością ustawodawczej liczby posłów i senatorów uchwalą ponownie ustawę bez zmian, Prezydent Rzeczypospolitej stwierdzi jej moc i zarządzi ogłoszenie.

Ustawa może upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów w czasie i zakresie, przez nią oznaczonym; upoważnieniem tem nie może być objęta zmiana Konstytucji.

Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo w czasie, gdy Sejm jest rozwiązany, wydawać w razie konieczności państwowej dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego z wyjątkiem:

a) zmiany Konstytucji,

b) ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu,

c) budżetu,

d) nakładania podatku i ustanawiania monopoli,

e) systemu monetarnego,

f) zaciągania pożyczek państwowych,

g) zdobycia i obciążenia nieruchomego majątku państwowego, oszacowanego na kwotę ponad 100.000 złotych.

Dekrety, oparte na podstawie powyższej, będą wydawane na wniosek Rady Ministrów i mogą być zmieniane lub uchylane tylko aktem ustawodawczym.

Dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej mają moc ustawy.

42. Dekrety, dotyczące organizacji Rządu, zwierzchnictwa Sił Zbrojnych, oraz organizacji administracji rządowej mogą być wydawane w każdym czasie, a zmieniane lub uchylane tylko przez takież dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej.

Budżet

43. Ustawa ustala corocznie budżet Państwa

Rząd składa Sejmowi na sesji projekt budżetu nie później niż na cztery miesiące przed rozpoczęciem roku budżetowego.

Na rozpatrzenie budżetu pozostawia się Sejmowi 90 dni od złożenia projektu przez Rząd, Senatowi — 20 dni od upływu terminu, przepisanego dla Sejmu.

Na rozpatrzenie zmian, zaproponowanych przez Senat, pozostawi się Sejmowi 10 dni od upływu terminu, przepisanego dla Senatu.

Prezydent Rzeczypospolitej ogłasza budżet:

a) w brzmieniu, nadanem mu przez Izby Ustawodawcze, jeżeli Sejm i Senat w przepisanych terminach budżet rozpatrywały,

b) w brzmieniu, nadanem mu przez Sejm, jeżeli Sejm w przepisanym terminie budżetu nie rozpatrzył,

c) w brzmieniu, nadanem mu przez Senat, jeżeli Sejm w przepisanym terminie budżetu lub zmian Senatu nie rozpatrzył,

d) w brzmieniu projektu rządowego, jeżeli ani Sejm ani Senat w przepisanych terminach budżetu nie rozpatrzyły.

44. Wydatki, niezaprojektowane w budżecie, nie mogą być uchwalone, a zaprojektowane, nie mogą być podwyższone bez zgody Rządu.

Rząd nie może czynić wydatków bez upoważnienia ustawowego, chyba że zachodzi konieczność państwowa, w tym przypadku Rząd, na podstawie uchwały Rady Ministrów, dokona niezbędnego wydatku, przesyłając do Sejmu w terminie 7-dniowym od powzięcia uchwały projekt ustawy o przyznanie kredytów dodatkowych.

45. Państwo nie może pozostawać bez budżetu.

Wojsko

46. Wojsko jest siłą obronną Państwa, stojącą na straży bezpieczeństwa i praw zwierzchniczych Rzeczypospolitej.

Wszyscy obywatele są obowiązani do służby wojskowej i świadczeń na rzecz obrony Państwa.

47. Prezydent Rzeczypospolitej zarządza corocznie pobór rekruta w granicach ustalonego kontyngentu.

Zmiana kontyngentu wymaga aktu ustawodawczego.

48. Prezydent Rzeczypospolitej wydaje dekrety w zakresie zwierzchnictwa i sił zbrojnych, a w szczególności określi dekretem organizację naczelnych władz wojskowych, oznaczając w nim sposób kontrasygnowania aktów, wydawanych przez siebie, jako Zwierzchnika Sił Zbrojnych.

Prezydent Rzeczypospolitej postanawia o użyciu sił zbrojnych do obrony Państwa.

W razie mianowania Naczelnego Wodza prawo dysponowania siłami zbrojnemi przechodzi na Niego.

Za akty, związane z dowództwem Naczelny Wódz odpowiada przed Prezydentem Rzeczypospolitej, jako Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych.

Sądy

49. Sądy wymierzają sprawiedliwość w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego niezawiśli.

Orzeczenia sądowe nie mogą być zmieniane ani uchylane przez inne organa władzy.

50. Sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej jeżeli ustawy inaczej nie stanowią.

Sędzia może być złożony z urzędu, zawieszony w urzędowaniu, przeniesiony na inne miejsce lub w stan spoczynku, wbrew swojej woli, jedynie mocą orzeczenia sądowego i tylko w przypadkach ustawą przewidzianych.

Zasada ta nie dotyczy przypadku, gdy przeniesienie sędziego na inne miejsce urzędowania lub w stan spoczynku jest wywołane zmianą w ordynacji sądów, postanowioną przez akt ustawodawczy.

51. Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega, ani karany za czyn, przez prawo niezabroniony, ani też zatrzymany bez nakazu sądu dłużej, niż 48 godzin.

Sądy wyjątkowe są dopuszczalne tylko w przypadkach, przewidzianych w ustawie.

Ustawy przeprowadzą zasadę, iż od karnych orzeczeń władz administracyjnych, zapadłych w pierwszej instancji, służyć będzie prawo odwołania się do sądu.

52. Powołuje się:

a) Sąd Najwyższy do spraw sądowych cywilnych i karnych,

b) Najwyższy Trybunał Administracyjny do orzekania o legalności aktów administracyjnych oraz

c) Trybunał Kompetencyjny do rozstrzygania sporów o właściwość między sądami a innemi organami władzy.

Odrębną organizację sądów wojskowych, ich właściwość, tok postępowania oraz prawa i obowiązki członków tych sądów określą ustawy.

53. Do orzekania w sprawach ministrów, senatorów i posłów, pociągniętych do odpowiedzialności konstytucyjnej, powołuje się Trybunał Stanu, złożony z Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, jako przewodniczącego, oraz 6-ciu sędziów.

Administracja państwowa

54. Administracja państwowa jest służbą publiczną.

Jej organami są:

a) administracja rządowa,

b) samorząd terytorjalny,

c) samorząd gospodarczy.

55. Dla celów administracji ogólnej Państwo będzie podzielone pod względem terytorjalnym na obszary administracyjne, a mianowicie województwa, powiaty oraz gminy miejskie i wiejskie

Podział na województwa określi ustawa; podział województw na powiaty, a powiatów na gminy określą rozporządzenia Rady Ministrów

Gminy miejskie mogą w warunkach, oznaczonych ustawą, otrzymać w zakresie administracji ogólnej uprawnienia powiatu lub województwa grodzkiego.

56. Organizację administracji rządowej określi dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

57. Stosownie do podziału Państwa na obszary administracyjne powołuje się do urzeczywistnienia zadań administracji państwowej w zakresie potrzeb miejscowych samorząd wojewódzki, powiatowy i gminny.

Nadzór nad działalnością samorządu sprawuje Rząd przez swoje organa lub przez organa samorządu wyższego stopnia.

58. Dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego powołuje się samorząd gospodarczy, obejmujący izby rolnicze, pracy wolnych zawodów oraz inne zrzeszenia publiczno-prawne.

Do rozważań zagadnień, dotyczących całokształtu życia gospodarczego, opinjowania o projektach ustaw gospodarczych tudzież harmonizowania poczynań w poszczególnych gałęziach gospodarstwa narodowego — może być ustawą powołana Naczelna Izba Gospodarcza.

Kontrola państwowa

59. Do kontroli pod względem finansowym gospodarki Państwa oraz związków publiczno - prawnych badania zamknięć rachunków Państwa, przedstawienia Sejmowi corocznie wniosków o absolutorium dla Rządu — powołuje się Najwyższą Izbę Kontroli, opartą na zasadzie kolegjalności i niezawisłości członków jej kolegjum.

Najwyższa Izba Kontroli jest niezależna od Rządu.

Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i odwołuje Prezesa Najwyższej Izby Kontroli a na jego wniosek i z jego kontrasygnatą mianuje i odwołuje członków jej kolegjum.

Stan zagrożenia Państwa

60. W razie zagrożenia Państwa z zewnątrz, jak również w razie rozruchów wewnętrznych lub rozległych knowań o charakterze zdrady stanu, zagrażających ustrojowi lub bezpieczeństwu obywateli — Rada Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej zarządzi stan wyjątkowy na obszarze całego Państwa lub części zagrożonej.

Zarządzenie takie będzie przesłane do Sejmu w ciągu siedmiu dni od ogłoszenia.

Sejm może zażądać uchwalenia zarządzenia.

Wniosek taki nie może być głosowany na posiedzeniu, podczas którego został zgłoszony

Jeżeli Senat wypowie się za uchwałą Sejmu, Rząd niezwłocznie uchyli zarządzenie.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego daje Rządowi prawo zawieszania na czas trwania tego stanu swobód obywatelskich oraz możność korzystania z uprawnień szczególnych, przewidzianych ustawą o stanie wyjątkowym.

61. W razie konieczności użycia sił zbrojnych do obrony Państwa, Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi stan wojenny na obszarze całego Państwa lub jego części

Podczas trwania stanu wojennego Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo bez upoważnienia Izb Ustawodawczych wydawać dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego, z wyjątkiem zmiany Konstytucji, przedłużyć kadencję Sejmu do czasu zawarcia pokoju oraz otwierać, odraczać i zamykać sesje Sejmu i Senatu w terminach, dostosowanych do potrzeb obrony Państwa, jak również powoływać do rozstrzygania spraw, wchodzących w zakres działania Izb Ustawodawczych, Sejm i Senat w zmniejszonym składzie, wyłonionym przez te Izby w głosowaniu stosunkowem.

Zmiana Konstytucji

62. Zmiana Konstytucji może być dokonana z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej, Rządu lub ¼ ustawowej liczby posłów.

Wniosek, postawiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej, może być głosowany tylko w całości i bez zmian lub ze zmianami, na które Rząd imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej wyrazi zgodę.

Ustawa, zmieniająca Konstytucję z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej, wymaga zgodnych uchwał Sejmu i Senatu powziętych zwykłą większością głosów, z inicjatywy zaś Rządu lub Sejmu — zgodnych uchwał, powziętych większością ustawowej liczby posłów i senatorów.

Prezydent Rzeczypospolitej może w ciągu 30 dni po otrzymaniu ustawy, zmieniającej Konstytucję zwrócić ją Sejmowi z żądaniem ponownego rozpatrzenia, które może nastąpić nie wcześniej, niż na następnej kadencji.

Jeżeli Izby Ustawodawcze uchwalą ponownie ustawę bez zmian, Prezydent Rzeczypospolitej stwierdzi jej moc i zarządzi ogłoszenie, chyba, że rozwiąże Sejm i zarządzi odnowienie się Senatu w pełnym składzie

63. Art. 99. 109 — 118 i 120 Konstytucji 17 marca 1921 roku zachowują swą moc.

Czary i czarownice w zwierciadle wieków

Od augura i czarnoksiężnika do „cioty“ i „wiedźmy“

Na krańcach wioszczyn niektórych, zwłaszcza we wschodniej połaci naszego kraju, w zakątkach głuchych od świata na siedem spustów odgrodzonych, tam gdzie bieda dokūcza najcięższa a ciemnota panuje najgłębsza, napotkać do dziś jeszcze można chałupinę napoły w ziemię zapadłą, od której chłopstwo przezornie stroni, krzyżem się świętym żegnając.

Właścicielkę chałupy niemłodą zazwyczaj, srogą a wielce tajemniczą kobietę różnie lud nazywa. Wołają na nią „ciocia“, „baba“, „guślica“, „matocha“, „wiedźma“, „worożycha“ — jednem słowem — czarownica.

Nieprędko jeszcze zapewne wygaśnie wśród ludu zabobonna wiara w czary. Ta ciemna obdarta baba, która „zamiawia“ choroby, która odbiera lub przywraca krowom mleko, kupczy miłosnemi ziołami, trochę leczy, a trochę się modli, to umierający przeżytek zamierzchłej przeszłości i dziedziczka w prostej linji potężnego niegdyś czarodzieja kapłana i lekarza w jednej osobie.

W zamierzchłej przeszłości

Władza ich sięga czasów niepamiętnych.

Od wiary w moc zaklęć i władzę czarów nie było wolne żadne z państw starożytnych. Kwitły one w Egipcie, Babilonji, w Judei; ożyły w pogaństwie greckiem; wspominają o nich wielokrotnie pisarze rzymscy; w średniowieczu przybrały postać czarnej magji.

A prócz czarodziejów - astrologów - alchemików, którzy na wysokim nieraz żołdzie po dworach pańskich i królewskich żywot wiedli, żyły po wsiach i miasteczkach istne armje znachorów i czarownic. O tem jak wiara w czary i czarownice zakorzeniona była w dawnej Polsce świadczą choćby ślady językowe. Słowo „baba“ pochodzi od „bajać“ czyli wróżyć, a „kobieta“ od „kob“ — czar.

Czarowano zapomocą tchnienia i wzroku, zaklęć, modlitw i pieśni oraz praktyk tajemnych z częściami ludzkiego ciała jak włosy i paznokcie, z konterfektami, figurkami z wosku na podobieństwo żywych postaci, z szatami. Panowały najdziwniejsze wyrażenia oznaczające różne sposoby czarów. Mówiło się: ozionąć, zaziorać, przekosić, nadać, zazionąć, uroczyć, zaczynić it.p. Usiłowano czarami sprowadzić zdrowie i chorobę, kalectwo, obłąkanie i śmierć; niemi starano się obudzić miłość, dopomóc i zaszkodzić dobytkowi i plonom, sprowadzić deszcz i pogodę, chmury i grady.

Serce gołęb a, głowa żaby, wilczy ząb...

O niektórych przedziwnych sposobach czarowania pisze ksiądz Jan Bohomolec, „nauk wyzwolonych teologji doktór, proboszcz skaryszewski y praski“, ciemnoty wszelkiej gromiciel, w głośnej swej książce „Diabol w swojej postaci“ wydanej w r. 1777 nakładem Michała Grölla bibljopoli nadwornego J.K.M. w Marywilū, pod znakiem poetów:

„Chcesz dowiedzieć się myśli chęci i sekretów, osobliwie niewiast? Serce gołębia z głową żaby usmażywszy, zetrzyj na proszek y połóż na śpiącego, a powie ci wszystko co ma w sercu.

„Chcesz poznać wierność żony twojej lub innej niewiasty? Słonecznik zbierany w sierpniu, gdy słońce jest we lwie, zawinąwszy w liściu bobkowym razem z wilczym zębem, połóż w kościele. Niewiasty, które złamały wierność małżeńską, tam się modlące, nie będą mogły wyniść póki słonecznik tam będzie.

„Chcesz aby małżonkowie z sebie kontenci byli? Niech mąż samca, a żona samicy przepiórek serca noszą przy sobie. Albo niech żona nosi przy sobie szpik z lewej nog: wilka, a mąż kawał rogu jeleniego. Albo: ile razy żona część włosów ze wszystkich części ciała ofiarowanych u ołtarza z świecą zapaloną nosić na głowie będzie, tyle razy mąż się ku niej zapali miłością.

„Chcesz osobę jaką usidlić miłością ku tobie? Miej przy sobie mięso źrzebięcia ususzone w garnku nowym polewanym w piecu z którego chleb wyjęto: do którejkolwiek osoby je przyłożysz, kochać cię będzie.

Tortury i stosy dla „kochanek szatana“

Po latach władzy przyszły na czarownice czasy prześladowań. Wybuchły one nagle na początku XIII wieku. Przystąpiły do nich z całą surowością i okrucieństwem władze duchowne i świeckie, opierając się na groźnych słowach Starego Testamentu: „czarownicy żyć nie dopuścisz“ (2 ks. Mojżesza XII.18). Papież Inocenty III wydaje przeciw nim w r. 1464 surową bullę, dziesiątki pisarzy gromi je w swych dziełach i oto rozpłomieniają się w całej Europie stosy, na których skwierczą ciała „małżonek szatana“, zgrzytają narzędzia tortur, błyskają topory.

Wkrótce więzienia francuskie i niemieckie przeładowane są czarownicami. W jednej tylko djecezji bamberskiej spalono w ciągu 5 lat 600 kobiet, w djecezji würcburskiej — 900. W Szwecji już pod koniec XVII wieku, w Dalekarlji, komisja królewska przy udziale duchowieństwa spaliła w jednym dniu 72 stare kobiety i 15 niedorosłych dzieci obwinionych o czary. W r. 1780 w kantonie Glarus ścięto i spalono dwie 14-letnie dziewczyny posądzone o stosunki z djabłem, kochanki szatańskie.

I w Polsce czarownice nie uniknęły prześladowań. Więziono, pławiono, torturowano, palono; zachowało się sporo akt, dokładnie opisujących przebieg procesów i egzekucje. Sławna była między innemi sprawa mieszczki Małgorzaty Bilkowskiej, która w r. 1502 przed kapitułą poznańską z zarzutów czarowania się oczyszczała.

„Bywałam z szatanem na Łysej Górze“...

Prof. Jan Bystroń w „Dziejach obyczajów w dawnej Polsce“ przytacza zeznania niektórych czarownic przed trybunałami dokonywane. Anna Ratajka z okolic Słupcy zeznaje w r. 1699 na torturach: „Jagna Łakomianka przyłudziła mnie do siebie i przykrasiła do mnie szatana. Miałam z nim takie wesele jako drūgie, bom musiała pomimo woli... Bywałam na Łysej Górze ku Kaliszowi na sobocie; latałyśmy tam wszystkie razem“.

Nieszczęśliwe te kobiety brały za rzeczywistość widziadła własnej wyobraźni. Zeznawały, że nacierały się przed sabatem maścią sporządzoną z „węża, jaszczurek, wróblich piórek, żabiego skrzeku“, poczem wynosiło je coś przed komin. Niektóre — pisze prof. Bystroń — pamiętały dokładnie szczegóły jazdy: „po jedne zajechał czart w karecie zaprzężonej w sześć czarnych koni, która to kareta była czasem z kobylej głowy, inne jechały na miotle lub na łopacie, ruskie czarownice jeździły w stępie. Na Łysej Górze przygrywała do tańca osobliwa muzyka na radlach, gwoździach, iglach, nawet na wąsach, które przebierano palcami“.

Straszne te czasy oddawna minęły. W r. 1776 na wniosek kasztelana bieckiego Wojciecha Kluszewskiego zabroniono osobną konstytucją dochodzenia czarów za pomocą tortur i zniesiono kary za nie. Jednak jeszcze w roku 1830 zdarzyło się we wsi Chałupy pod Wejherowem, iż chłopi zamęczyli 50-letnią Cejnową oskarżoną o oczarowanie chorego rybaka. W Galicji jeszcze w r. 1874 znęcano się na głuchych wsiach nad „szatańskiemi kochankami“

J. B.



„Skąpiec“ Moliera zjednał sobie na scenie katowickiej długotrwałe powodzenie. — Zdjęcie przedstawia scenę ostatniego aktu tej świetnej sztuki.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Niedziela, 28.1 o godz. 18: „Betleem Polskie“. Wielkie Strzelce.

Poniedziałek 29.1 o godz. 20: „Skąpiec“. Bielsko

„FIRMA“

Swojego czasu żywem odbiła się echem historja miłości pewnego przemysłowca do sławnej artystki dramatycznej. I właśnie ta historja posłużyła Hemarowi jako temat do nowej kapitalnej komedji p. t. „Firma“. Jako dowcipny, świetnie ze sceną obeznany komedjopisarz dał się Hemar poznać przed paru laty utworem „Dwaj panowie B“. Tym razem w „Firmie“ stworzył komedję pełną humoru i sentymentu. Sytuacje w wagonie kolejowym, w kontuarze, w garderobie teatralnej dają żywy nerw sceniczny, błyskotliwy djalog, świetnie narysowane typy i charaktery ludzkie.

Na czoło wysuwa się postać artystki oraz znakomity typ kupca. Również i dwuplanowe postacie dają postać do popisu aktorskiego. Reżyseruje sztukę Jan Kochanowicz.

RADIO

Katowice, dnia 28 stycznia

9.00: Sygnał czasu 9.05: Gimnastyka. 9.20: Muzyka z płyt. 9.55: Chwilka gospodarstwa domowego 10.05: Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej i Kazanie na Niedzielę Starozapustną na temat: „Idźcie i wy do winnicy mojej“ — wygł. ks. dr. Jan Krawczyk. 11.40: Odczyt misyjny p. t. „Polskie Siostry Miłosierdzia w Chinach“. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.10 Wiadomości meteorolog. 12.15: Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. W przerwie: Feljeton muzyczny p. t. „Problem rasy w muzyce“. 14.00: Ks. Dr. Bol. Rosiński: „Na rozstajnych drogach“. 14.15: Wiadomości bieżące. 14.20: Koncert orkiestry wojskowej 73 p. p. 15.00: „Co słychać na Śląsku“. 15.20: Koncert orkiestry jazzowej. 16: Program dla dzieci: Pogawędka „Najmniejsza cząść świata“ Piosenki i „Moja wierna“ — opowiadanie myśliwskie. 16.30: Muzyka (płyty). 16.45: Kwadrans poetycki „Z Bożej łaski“. 17.00: „Czy należy prowadzić rachunki domowe“. 17.15: Koncert muzyki polskiej ludowej 18.00: Słuchowisko p. t.: „Swaty“ pg. Gogola. 18.40: Prof. Stan. Ligoń: „Bery i bajki śląskie“ 19.10: Rozmaitości. 19.15: Muzyka (płyty). 19.30: „Co się dzieje na świecie“. 19.50: „Myśli wybrane“. 19.52: „Zapomniany karnawał“. 21.00: Odczyt z Warszawy. 21.15: „Na wesołej lwowskiej fali“. 22.15: Wiadomości sportowe. 22.30: Muzyka taneczna. 23: Wiadomości meteorolog. 23.05: D. c. muzyki tanecznej.

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł 2.50 zagranica zł 5.50

Redaktor: Józef Książek. — Wydawca: Nowy Czas w Katowicach P. K. O. Nr. 300.277 Druk. „Prasa Polska“ S. A.